Artykuły

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 61 (1)/2022, s. 79–121

http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2022.003

Kamil Jakimowicz*

Sprawa przywrócenia Trybunału Koronnego w 1774 r.

The case of the restoration of the Crown Tribunal in 1774

Streszczenie: Funkcjonowanie Trybunału Koronnego zostało przerwane w marcu 1769 r. i pozostawał on bezczynny przez kolejne pięć i pół roku z powodu trwającej konfederacji barskiej, a następnie rozpoczęcia się sejmu rozbiorowego. Sprawa wznowienia prac tej instytucji została podniesiona w maju 1774 r. z inicjatywy Stanisława Augusta i była elementem rozgrywki między monarchą a marszałkiem konfederacji sejmowej Adamem Ponińskim, dzierżącym z tego tytułu władzę sądowniczą. Autor artykułu dokonał analizy znanych mu redakcji projektu konstytucji o Trybunale Koronnym, pokazując przy tym kierunek ewolucji zawartych w niej koncepcji, oraz omówił przebieg dyskusji na forum delegacji sejmowej. Następnie przedstawił rywalizację monarchy z Ponińskim o podział kompetencji między jurysdykcję trybunalską a konfederację, toczącą się w drugiej połowie czerwca, i rolę, jaką w wydarzeniach tych odegrał Otto Magnus von Stackelberg.

Słowa kluczowe: Trybunał Koronny, sejm 1773–1775, Stanisław August, Adam Poniński, konfederacja

* Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pl. M. Curie-Skłodowskiej 4a, 20-031 Lublin, kamil.jakimowicz@umcs.pl, ORCID: 0000-0001-8529-1983.

Abstract: The activity of the Crown Tribunal was interrupted in March 1769 and, with the results of the course of the confederation, the beginning of the Sejm – in the next five-and-a-half consecutive years – the results of the Bar Confederation. Resuming the work of this institution was the initiative of Stanisław August, handed over in May 1774, and it was carried out between the monarch and the parliamentary confederation of Adam Poniński, who therefore wielded the power of the judiciary on its basis. The author of the article made the analysis of the editing of the draft constitution of the Crown Tribunal, showing the direction of evolution of the concepts it contains, and he described the course of the discussion at the forum of the parliamentary delegation. The author examines the establishment of the monarchy with Poniński and the degree of competence of the jurisdiction and the confederation in the longer term, and the role played in the events of those who wanted to achieve this.

Keywords: Crown Tribunal, Sejm 1773–1775, Stanisław August, Adam Poniński, confederation

Trybunał Koronny powołany w 1578 r. jako sąd najwyższy dla szlachty koronnej funkcjonował przez ponad 200 lat bez większych trudności. Mimo różnych perturbacji związanych z rokoszami czy z wojnami, które w tym czasie toczyła Rzeczpospolita, do 1769 r. nie odbyło się jedynie dziewięć kadencji trybunalskich, przy czym tylko w latach 1655–1657 deputaci nie zebrali się na dwie następujące po sobie[1]. Dopiero zawirowania okresu konfederacji barskiej i następującego po niej sejmu rozbiorowego doprowadziły do trwającego pięć i pół roku zawieszenia Trybunału Koronnego. Instytucja ta, poddawana reformom od początku panowania Stanisława

[1] Kadencję 1587/1588 odwołano ze względu na panującą wówczas epidemię; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 1, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 2017, s. 91; w latach 1655/1656 oraz 1656/1657 ze względu na wojnę ze Szwecją; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 2, oprac. D. Kupisz, Warszawa 2017, s. 256, 262; w latach 1668/1669, 1674/1675 oraz 1696/1697 z powodu kolejnych bezkrólewi; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 3, oprac. L. Wierzbicki, Warszawa 2017, s. 71, 105, 251; kadencja 1708/1709 nie odbyła się z powodu braku deputatów, natomiast 1749/1750 w konsekwencji zerwania Trybunału podczas reasumpcji; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 4, oprac. W. Bondyra, Warszawa 2017, s. 80, 352. Po raz kolejny Trybunał Koronny nie obradował w latach 1763/1764 w czasie bezkrólewia po śmierci Augusta III; *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 5, oprac. J. Ternes, Warszawa 2017, s. 143.

Augusta, w praktyce przestała funkcjonować 18 marca 1769 r., kiedy to oddziały konfederatów łęczyckich przerwały posiedzenie kadencji wielkopolskiej w Piotrkowie, rozpędzając zebranych tam deputatów[2]. Po raz kolejny sędziom, zreorganizowanego już Trybunału Koronnego, przyszło zebrać się dopiero 1 września 1774 r.[3]

Ten wyjątkowo długi paraliż działalności szlacheckiego sądu najwyższego dotychczas nie wzbudził szerszego zainteresowania historyków. Waldemar Bednaruk, autor jedynej monografii Trybunału Koronnego, dokonał analizy konstytucji z 1775 r., nie poruszając jednak kwestii okoliczności jej powstania[4]. Podobnie uczynili Maryan Goyski[5] oraz Witold Maisel[6] badający tę instytucję od strony prawno-historycznej. O negocjacjach i dyskusjach dotyczących sprawy przywrócenia Trybunału Koronnego wspomniał Jerzy Michalski[7]. Moim celem jest więc uzupełnienie tej luki badawczej, przyjrzenie się rozgrywkom politycznym, które toczyły się wokół walki o wznowienie prac szlacheckiego sądu najwyższego, a przede wszystkim przedstawienie na ich tle procesu przygotowywania konstytucji dotyczącej Trybunału Koronnego. Odnalezienie kilku wersji projektu, deklaracji programowych Stanisława Augusta i Adama Ponińskiego, a także zapoznanie

[2] O zamiarach przerwania prac Trybunału w Piotrkowie pisze W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 62, 79, 117. Wydarzenia z 18 marca 1769 r. opisuje J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 2009, s. 213–214. Trybunał kadencji małopolskiej we Lwowie był sparaliżowany już w maju 1768 r. i chociaż formalnie odbywał posiedzenia, to sprowadzały się one do limitowania sesji; zob. NN do Jerzego Augusta Mniszcha, 18 V 1768 r., Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), rps 3863, s. 500.

[3] *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spisy*, cz. 5, s. 202. Nieprecyzyjnie Jerzy Michalski stwierdził, że Trybunał wznowił działalność w sierpniu 1774 r.; zob. J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 370.

[4] W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.

[5] M. Goyski, *Reformy Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1909, t. 34, s. 638–640.

[6] W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1982, t. 34, z. 2, s. 73–108.

[7] J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. 1, Wrocław–Warszawa 1958, s. 44.

się z korespondencją monarchy z kanclerzem Andrzejem Młodziejowskim, zapiskami z rozmów króla z ambasadorem rosyjskim Ottonem Magnusem von Stackelbergiem i protokołem posiedzeń delegacji sejmowej pozwalają na uchwycenie celów najważniejszych osób na ówczesnej polskiej scenie politycznej, zakresu ich oddziaływania na kształt konstytucji o Trybunale z 1774 r. oraz na przebieg jej praktycznej realizacji.

Powstała w końcu lutego 1768 r. sytuacja w Rzeczypospolitej miała charakter szczególny. Z jednej strony praktyką ustrojową państwa polsko-litewskiego było zawieszanie sądownictwa zwyczajnego podczas trwania konfederacji, czego genezę należy upatrywać w związkach kapturowych ustanawianych podczas kolejnych bezkrólewi[8]. Z drugiej strony konfederacja barska została skierowana przeciwko Rosji (gwałtom czynionym przez Nikołaja Repnina) i królowi oraz negowała reformy przeprowadzone na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. i trwającym wówczas sejmie delegacyjnym (1767/1768). O praktycznej możliwości zawieszenia sądownictwa w trakcie jej trwania, co formalnie zostało ogłoszone już w akcie z 29 lutego 1768 r., musiał więc zadecydować zakres jej oddziaływania i realna możliwość narzucenia własnego stanowiska[9]. To, jak już wspomniałem, konfederaci przeprowadzili siłowo w marcu 1769 r. i do momentu pacyfikacji Rzeczypospolitej w 1772 r. władze państwowe nie były w stanie przywrócić normalnego funkcjonowania szlacheckiego sądu najwyższego. Przez cały ten czas pracowały natomiast urzędy grodzkie, co wynikało z niemożności praktycznego zastąpienia ich przez tworzone nieregularnie rady konsyliarskie konfederacji na poziomie województw[10].

Wygaszanie ostatnich ognisk ruchu barskiego odbyło się jednak przy udziale wojsk rosyjskich, pruskich i austriackich[11]. We wrześniu 1772 r. przedstawiciele dyplomatyczni Rosji i Prus, czyli Otto Magnus von Stackelberg oraz Gédéon Benoît, notyfikowali Rzeczypospolitej akt roz-

[8] W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 2, Poznań 2017, s. 487.

[9] W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 143.

[10] A. Abramski, *Sądownictwo konfederackie w Polsce w latach 1764–1795*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. 36, z. 2, s. 147.

[11] Szerzej o ostatnich miesiącach konfederacji i działaniach emigracji barskiej pisze J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

bioru[12]. Jednocześnie miał on zostać przyjęty przez sejm polski, co było możliwe do przeprowadzenia tylko pod ścisłą kontrolą państw rozbiorowych i w warunkach konfederacji, podczas której nie obowiązywało liberum veto, zastępowane głosowaniem większościowym. W związku z tym 16 kwietnia 1773 r. w Warszawie zawiązana została konfederacja generalna, a trzy dni później pod jej węzłem rozpoczęły się obrady sejmu nadzwyczajnego[13]. Formą usprawnienia prac i zapobieżenia burzliwym dyskusjom nad kontrowersyjnymi celami sejmu, do których zaliczało się nie tylko przyjęcie aktu rozbioru, lecz także przeprowadzenie reformy ustrojowej, było wyłonienie delegacji złożonej z grupy 98 posłów i senatorów[14].

Zawiązanie konfederacji generalnej sprawiło, że nie mogło być mowy o wznowieniu działalności sądownictwa w trybie zwyczajnym. Marszałkowie konfederacji – czyli Adam Poniński stojący na czele związku koronnego oraz Michał Radziwiłł, krajczy litewski, kierujący tamtejszym związkiem – zgodnie z zaleceniem zamieszczonym w akcie z 16 kwietnia już cztery dni później przygotowali ordynację, w której określili sposób funkcjonowania sądów konfederackich. Publicznie została ona ogłoszona podczas ich pierwszego posiedzenia, 23 czerwca 1773 r.[15] Zakres kompetencji tej jurysdykcji uznaje się za bardzo szeroki. Obejmowała ona w zasadzie wszystkie przypadki naruszenia prawa, włącznie z przestępstwami klasyfikowanymi jako zbrodnie stanu, z wyjątkiem spraw spadkowych, granicznych i dotyczących długów[16]. Jednocześnie utrzymano funkcjonowanie

[12] Karl Revitzki, przedstawiciel Austrii, nie zdążył dojechać do Warszawy; zob. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 99.

[13] W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 167 [41]; Akt konfederacji z 16 kwietnia 1773 r., Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Popielów (dalej: ZP) 123, s. 52–56.

[14] D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego…*, s. 178–196; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków–Warszawa 2014, s. 153––160; R. Łaszewski, *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1971, t. 23, z. 2, s. 90–93.

[15] J. Sobczak, *Sąd konfederacji generalnej (1773–1775)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza" 1981, t. 14, z. 2, s. 66.

[16] A. Abramski, op. cit., s. 157–158; W. Stanek, op. cit., s. 157.

urzędów grodzkich i ziemskich, ale jako instancję odwoławczą od ich dekretów wskazano sąd konfederacji. W praktyce przejmował on więc zwyczajowe kompetencje nie tylko sądów sejmowych, lecz także Trybunału Koronnego oraz Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego[17].

W tej sytuacji przez kolejne miesiące tematu przywrócenia szlacheckiego sądu najwyższego oficjalnie w ogóle nie podejmowano. Delegacja koncentrowała się na sprawie przyjęcia traktatu rozbiorowego, natomiast funkcjonowanie sądownictwa pod kierownictwem marszałków konfederacji miało również swój wymiar polityczny. Istniejący stan rzeczy dawał przede wszystkim daleko idące możliwości stojącemu na czele związku koronnego jurgieltnikowi rosyjskiemu Adamowi Ponińskiemu[18].

Zmiany istniejącej sytuacji jak najszybciej chciał dokonać Stanisław August. Do przywrócenia jurysdykcji trybunalskiej od strony formalnej potrzebne było przygotowanie projektu konstytucji określającego zasady wznowienia prac Trybunału Koronnego i uzyskanie jego aprobaty przez delegację sejmową. Przeprowadzenie tej sprawy nie było natomiast możliwe bez wcześniejszego porozumienia się z Adamem Ponińskim i – co ważniejsze – mającym decydujący wpływ na rozwój wydarzeń w Rzeczypospolitej ambasadorem rosyjskim Stackelbergiem. Starania o uzyskanie przychylności przedstawiciela dyplomatycznego Petersburga monarcha rozpoczął już w maju 1773 r. W tym czasie obaj byli zgodni co do tego, że należy przywrócić funkcjonowanie szlacheckiego sądu najwyższego[19]. W kolejnych miesiącach toczyła się walka o Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego, który funkcjonował do maja 1772 r., a następnie został

[17] J. Sobczak, op. cit., s. 67–68.

[18] Najpełniejszy obraz postaci Ponińskiego i jego roli podczas sejmu rozbiorowego dała Z. Zielińska, *Poniński Adam h. Łodzia (1732–1798)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, red. E. Rostworowski, Wrocław–Kraków 1983, s. 504–512. Rozczarowujący jest tekst Andrzeja Stroynowskiego, który skoncentrował się na samych mowach wygłaszanych przez Ponińskiego, nie osadzając ich w szerszym kontekście politycznym; zob. A. Stroynowski, *Adam Poniński – marszałek sejmu 1773–1775*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" 2016, t. 15, s. 133–154.

[19] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, oprac. D. Dukwicz, E. Zielińska, Warszawa 2017, s. 41, z dnia 23 maja 1773 r., nr 41, pkt e.

zawieszony, ponieważ „Moskwa nie dopuściła”[20]. Kolejna kadencja miała rozpocząć się 10 maja 1773 r., ale ze względu na brak palestry i niewybranie większości deputatów ostatecznie nie przystąpiono do sądzenia spraw[21]. Zgodę na wznowienie sądów Stanisławowi Augustowi udało się uzyskać dopiero w grudniu 1773 r. w zamian za kapitulację w sprawie prerogatyw korony, co dobrze ilustruje wyraźnie widoczną podczas tego sejmu (i nie tylko) politykę uzyskiwania przez króla określonych korzyści za cenę ustępstw w innych kwestiach[22].

Temat przywrócenia Trybunału Koronnego został natomiast podjęty wiosną 1774 r. W początku maja w otoczeniu Stanisława Augusta opracowano strategię działania mającą doprowadzić do restytucji jurysdykcji trybunalskiej[23]. Wybór terminu z pewnością nie był przypadkowy. Wówczas to w prace delegacji wkradł się pewien chaos, wynikający m.in. z oburzenia polskiej opinii publicznej i części delegatów ponadtraktatowymi nabytkami pruskimi w Wielkopolsce[24] czy też z ich reakcji na wcześniejszy manifest generalności barskiej z Lindau[25]. Dodatkowo kontrowersje wywoływał projekt Rady Nieustającej, którego druk przedstawiono w marcu[26]. Sprawę braku jedności między mocarstwami rozbiorowymi próbował wygrać Stanisław August, wysyłając Franciszka Ksawerego Branickiego

---

[20] *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, oprac. A. Rachuba, P. Romaniuk, Warszawa 2004, s. 312. Sprawa miała swój polityczny wymiar. Trybunał Litewski był zdominowany przez współpracowników Czartoryskich, zwalczanych wówczas przez posła rosyjskiego Kaspra Salderna, w związku z czym w interesie Rosji leżało jego zablokowanie, o czym otwarcie mówiono; zob. J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 175.

[21] *Deputaci Trybunału Głównego…*, s. 315.

[22] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 99, z dnia 4, 6, 7, 9, 10 grudnia 1773 r., nr 86, pkt j. Trybunał Litewski kadencję 1774/1775 rozpoczął w Wilnie 9 maja; zob. *Deputaci Trybunału Głównego…*, s. 319.

[23] „Myśl, żeby w Koronie Trybunały przywrócić, zdaje się potrzebować do uskutecznienia swojego tych stopniów”, BCz, rps 799, s. 683–684.

[24] J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski (1772––1777)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia” 1968, z. 8, s. 58–76.

[25] J. Michalski, *Schyłek konfederacji…*, s. 165–183.

[26] W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie…*, s. 214–225.

z misją do Petersburga[27]. Zasadniczym celem monarchy w tym czasie było oczywiście odzyskanie utraconych prerogatyw oraz walka o kształt Rady. Wydaje się, że powstały impas chciał on również wykorzystać do przeprowadzenia sprawy przywrócenia Trybunału Koronnego zgodnie z własnymi intencjami, upatrując zapewne szansy na większą ugodowość ze strony Stackelberga[28].

Z treści wspomnianej, uporządkowanej w sześciu punktach strategii działania dworu jasno wynika, że źródło potencjalnych trudności monarcha upatrywał przede wszystkim w osobie Ponińskiego. Spodziewał się, że kuchmistrz koronny będzie bronił prerogatyw jurysdykcyjnych sądu konfederacji. W związku z tym ustalono, że w ciągu dwóch dni należy podjąć próbę przekonania co do potrzeby wznowienia prac Trybunału Koronnego kilku zaufanych ludzi marszałka i wykorzystać sprzyjające okoliczności. Wsparcia zamierzano szukać przede wszystkim wśród sędziów konfederackich w osobach: posła sochaczewskiego Józefa Łuszczewskiego oraz posłów sandomierskich Jakuba Hadziewicza i Józefa Krosnowskiego. Zakładano również możliwość oddziaływania na Ponińskiego za pośrednictwem kasztelana poznańskiego Józefa Mielżyńskiego i pisarza polnego koronnego Kazimierza Raczyńskiego jako osób niebędących sędziami, ale mających z nim „zażycie ściślejsze nad innych", oraz Floriana Junoszy Drewnowskiego „jako a consilis przy marszałku będącego". Niestety zachowany materiał źródłowy nie pozwala na weryfikację przebiegu tego etapu planowanych przez dwór działań przygotowawczych[29].

Udało się natomiast zlokalizować drugie pismo naświetlające cele monarchy pt. „Refleksje niektóre nad ustanowieniem Trybunału"[30]. Składa się ono z ośmiu punktów, z których sześć odnosi się do podziału kompetencji między przywracaną magistraturę sądową a jurysdykcję konfederacji. Ich

[27] J. Michalski, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, w: idem, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, Kraków 2020, s. 459–460.

[28] Atmosferę relacji króla ze Stackelbergiem w tym czasie najlepiej oddają *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 129–138.

[29] Negatywny wynik dała kwerenda w korespondencji Stanisława Augusta z Józefem Mielżyńskim (BCz, rps 672, BCz, rps 734), Kazimierzem Raczyńskim (BCz, rps 736) oraz Józefem Łuszczewskim (BCz, rps 660, BCz, rps 728).

[30] „Refleksje niektóre nad ustanowieniem Trybunału", AGAD, ZP 303, k. 268.

treść omówię w dalszej części tekstu. Pismo to prawdopodobnie powstało w pierwszej połowie maja, a na pewno przed zakończeniem dyskusji na forum delegacji, w trakcie której poruszano kwestię miejsca odbywania sejmików deputackich województwa mazowieckiego, podczas gdy w punkcie szóstym „Refleksji" zaznaczono, że należy ustalić, „która ziemia sejmikować ma" na tym obszarze.

Trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia jest również kwestia daty powstania projektu przywrócenia Trybunału Koronnego. W Zbiorze Popielów zachowały się jego trzy redakcje. Dwie z nich są rękopisami sporządzonymi *pagina fracta*. W zasadniczej treści nie ma między nimi różnic, druga jednak na marginesie zawiera odręczne uwagi z sugestiami poprawek. Trzecia znana mi redakcja projektu ma formę druku i różni się w kilku kwestiach merytorycznych od rękopisów, które – jak się wydaje – były podstawą do jej przygotowania. Analiza zmian nanoszonych do kolejnych redakcji projektu pozwala na ocenę kierunku ewolucji koncepcji przyszłego prawa przyjętego na forum delegacji. Na potrzeby tekstu pierwotny projekt rękopiśmienny będę oznaczał jako „A", redakcję z odręcznymi uwagami jako „A1", natomiast druk jako „B"[31].

Wydaje się, że wszystkie redakcje projektu zostały sporządzone między 5 a 15 maja. Żadna z nich nie jest datowana, natomiast za takim usytuowaniem chronologicznym przemawia kilka innych przesłanek źródłowych. Po 5 maja w otoczeniu Stanisława Augusta przygotowana została wspomniana strategia działania, w której zaznaczono, że „gdy marszałek da sobie wyperswadować łatwo zaraz in reassumptione sesyi delegacyjnej napisać odmiany prawa 1768 roku względem trybunałów", a następnie dodano, że „na ten koniec ułożyłby się wcześnie projekt"[32]. Sformułowania te jasno wskazują, że dotychczas żaden projekt nie powstał. Biorąc pod uwagę, że cała inicjatywa przywrócenia sądownictwa trybunalskiego od początku wychodziła ze strony króla, trudno zakładać, aby mógł powstać projekt w tej sprawie

[31] A – AGAD, ZP 303, k. 275–279; A1 – AGAD, ZP 303, k. 280–283v; B – Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU-PAN Kr.), rps 321, s. 288–290; AGAD, ZP 303, k. 284–285v.

[32] BCz, rps 799, s. 684.

bez wiedzy Stanisława Augusta. Przyjmuję więc, że redakcja A została spisana tuż po 5 maja i jako pierwsza odnosiła się do tego problemu.

W kolejnych dniach szczegóły przywrócenia Trybunału były negocjowane z Ponińskim, a pośrednikiem w kontaktach monarchy z marszałkiem konfederacji generalnej był kanclerz wielki koronny i biskup poznański Andrzej Młodziejowski[33]. Nie wiadomo przy tym, czy zostały wcześniej podjęte rozmowy z osobami wymienionymi w strategii działania, a jeśli tak, to czy przyniosły jakieś efekty. Wydaje się natomiast, że na etapie rozmów kanclerza z Ponińskim powstała redakcja A1. Przemawia za tym treść drugiej z uwag merytorycznych zawartych w tej wersji, której wymowa podąża w kierunku wzmocnienia sądownictwa konfederackiego kosztem Trybunału Koronnego, co leżało oczywiście w interesie Ponińskiego i było zapewne przedmiotem negocjacji.

Wersja B, drukowana, musiała zostać zredagowana przed 16 maja, kiedy to Młodziejowski wniósł projekt na forum delegacji sejmowej[34]. Jeszcze dzień wcześniej kanclerz wielki koronny relacjonował w liście do Stanisława Augusta przebieg rozmowy z Ponińskim o „projekt trybunalski"[35], co wskazuje, że wówczas był on gotowy lub dokonywano ostatnich poprawek. W odpowiedzi na wniesienie projektu przez kanclerza Poniński stwierdził, że sprawiedliwość wymaga przywrócenia Trybunału. Jednocześnie dowartościował prace sędziów konfederackich i bałamutnie zwrócił uwagę, że to uwolni ich od części tak „wielkich fatyg", które prowadzą do uszczerbku zdrowia[36]. Szybko też zmienił temat dyskusji, w związku z czym dopiero

---

[33] W. Muller, W. Szczygielski, *Młodziejowski Andrzej Mikołaj h. Korab (1717–1780)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, red. E. Rostworowski, Wrocław–Kraków 1976, s. 431.

[34] Sesja I, 16 V 1774, *Protokół albo opisanie zaszłych czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extra ordynaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim dnia 19 maja roku 1773 wyznaczonej, a dnia 19 marca roku 1775 zakończonej*, t. 1, Warszawa 1775 (dalej: *Protokół*), zagajenie IV, s. 4. Posiedzenia delegacji były prowadzone przez biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego, a w przypadku jego nieobecności przez Młodziejowskiego. Formalnie ograniczona była natomiast rola marszałka sejmowego Ponińskiego; zob. R. Łaszewski, op. cit., s. 94.

[35] Andrzej Młodziejowski do Stanisława Augusta, 15 V 1774 r., BCz, rps 799, s. 694.

[36] Sesja I, 16 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 4.

na koniec sesji podjęto decyzję o wydrukowaniu projektu oraz rozdaniu go delegatom[37]. Dzień później do sprawy nie wrócono, ponieważ – o czym poinformował Poniński – drukowanie projektu miało zakończyć się dopiero w czwartek 19 maja[38]. Zachowane egzemplarze wersji B są zapewne tymi, które wyszły spod prasy drukarskiej między 16 a 19 maja.

Przedstawię teraz zakres zmian, jakie zaszły między redakcją A a wersją B, poczynając od struktury obu tekstów. Umowny schemat zakresu regulacji zawartych w redakcji A przedstawia się następująco: 1) organizacja kadencji; 2) porządek sądzenia regestrów; 3) sejmiki i liczba deputatów; 4) wybór marszałka; 5) podział deputatów na kadencje; 6) wynagrodzenie deputatów i pisarzy trybunalskich; 7) stosunek do innych sądów, w tym konfederacji. Logika wewnętrzna redakcji B jest w kilku aspektach odmienna i można ją zakreślić w następujący sposób: 1) organizacja kadencji; 2) sejmiki i liczba deputatów; 3) wybór marszałka; 4) porządek sądzenia regestrów; 5) wynagrodzenie deputatów i pisarzy trybunalskich; 6) akta trybunalskie; 7) palestra; 8) stosunek do innych sądów.

Redakcja A w dużej mierze opiera się na rozwiązaniach funkcjonujących na mocy konstytucji z 1768 r. Najwięcej miejsca zajmują sprawy organizacyjne, takie jak: przedstawienie organizacji kadencji, porządku sądzenia regestrów, sejmików oraz liczby deputatów. Stało się tak, ponieważ powyższe kwestie należało dostosować do nowej geografii sejmikowej, wymuszonej zmianą kształtu terytorialnego Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiorze. W redakcji B, która została przedstawiona delegacji jako projekt do dyskusji, wątek dotyczący porządku sądzenia regestrów przesunięto z początkowych partii tekstu do środkowych. Wprowadzono też kilka zmian merytorycznych ustalonych najprawdopodobniej na etapie negocjacji Młodziejowskiego z Ponińskim.

Istotne znaczenie miała rezygnacja z obszernego fragmentu znajdującego się w redakcji A, dotyczącego podziału deputatów na kadencje. Początkowo planowano w tym zakresie oprzeć się na koncepcji z 1768 r. i zastosować podział deputatów na tych mających sądzić jedynie podczas kadencji wielkopolskiej oraz przypisanych do repartycji małopolskiej.

[37] Ibidem, s. 10.

[38] Sesja II, 17 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 10.

W ten sposób dziewięciu sędziów świeckich jechałoby wyłącznie na lubelską część kadencji, natomiast pozostałych dziewięciu na piotrkowską. Decyzje o przydziale miały zapadać w drodze losowania[39]. W redakcji A1 przy opisie całej procedury poprowadzona jest pionowa kreska, a na końcu znajduje się odręczny dopisek po lewej stronie tekstu o uchyleniu w tym przedmiocie konstytucji z 1768 r. i przywróceniu rozwiązania z 1726 r., na mocy którego wszyscy deputaci mieli pełnić swoje funkcje nierozdzielnie przez całą kadencję[40]. Koncepcja ta znalazła zastosowanie w redakcji B[41]. Doniosłość zmiany nie tylko wiąże się z organizacyjną stroną odbywania posiedzeń Trybunału, lecz także wpisuje się w szerszy kontekst odchodzenia od ustawodawstwa sejmu repninowskiego podczas sejmu lat 1773––1775. Odbywało się to oczywiście za zgodą Petersburga i było możliwe, ponieważ od 1768 r. zmianie uległy również cele Rosji[42]. Wydaje się, że zwolennikiem wprowadzenia podziału deputatów świeckich na dwa niezależne komplety, przy zachowaniu jednego kompletu duchownych, mógł być wówczas Nikołaj Repnin. Odbywało się to z korzyścią dla prymasa Gabriela Podoskiego, gorliwie współpracującego z posłem rosyjskim[43], który dzięki zastosowanemu rozwiązaniu stosunkowo prosto mógł uzyskać kontrolę nad Trybunałem, podczas gdy z perspektywy Stanisława Augusta sprawa stawała się dużo trudniejsza. Rzeczywistość w 1774 r. była już jednak zupełnie inna. Kierunek ewolucji projektu na etapie redakcji A1 w odniesieniu do tej kwestii skłania do postawienia hipotezy o uzyskaniu przez monarchę zgody na – dużo korzystniejsze z jego punktu widzenia – przywrócenie rozwiązania z 1726 r., za co być może musiał „zapła-

[39] AGAD, ZP 303, k. 277v.

[40] Ibidem, k. 282–282v.

[41] Ibidem, k. 285–285v.

[42] Schemat ten jest bardzo dobrze widoczny choćby w zgodzie na zmniejszenie uprawnień dysydentów, które teraz stanowiły sprawę jedynie prestiżową i miały nikłe znaczenie w porównaniu z koniecznością przeprowadzenia cesji terytorialnych; zob. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego…*, s. 266–285.

[43] Podoski został wręcz narzucony na funkcję prymasa przez Repnina. Szerzej na ten temat pisał M. Affek, *Stolica Święta a Polska w latach 1764–1772 w aspekcie sytuacji międzynarodowej*, w: *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M. Drozdowski, Warszawa 1991, s. 72–73.

cić" aprobatą dla przeredagowania partii tekstu pierwotnie ograniczającej sądownictwo konfederacji.

Zmiany dotyczące stosunku Trybunału do sądownictwa konfederacji wprowadzono w końcowej części redakcji A projektu. Pierwotnie kwestię tę planowano uregulować następująco:

> Sądom konfederackim do czasu ich trwałości, sądzenie szczególnie tylko spraw zgwałconego bezpieczeństwa publicznego w całym kraju et recentium criminum zachowujemy, a inne w sądach grodzkich, ziemskich i trybunalskich, aby sądzone były naznaczamy, dlaczego my król przywodząc to prawo do skutku wydamy uniwersał do województw, ziem i powiatów, aby wszędzie sądy grodzkie i ziemskie w swych kadencyjach odprawowały się, także deputaci na Trybunał obrani i Trybunały reasumowane były[44].

To ograniczenie roli sądownictwa konfederacji w redakcji A musiało znaleźć się z inspiracji Stanisława Augusta. W redakcji A1, prawdopodobnie powstającej podczas negocjacji z Ponińskim, kiedy sprawa ta najwyraźniej stała się przedmiotem kontrowersji, skreślono fragment „zgwałconego bezpieczeństwa publicznego w całym kraju et recentium criminum", a dodano dopisek – który miał nastąpić w tym miejscu – o treści: „mieszających bezpieczeństwo i spokojność Królestwa et recentium criminem przeciw osobom w konfederacyję sejmującą wchodzącym"[45]. Ostatecznie zmiany okazały się jeszcze większe, niż ustalono wcześniej, i w redakcji B nie zamieszczono żadnego odniesienia do sądownictwa konfederackiego, usuwając cały cytowany powyżej fragment. Inicjatorem tej zmiany zapewne był Poniński i wydaje się, że wprowadzono ją bez wiedzy króla, już na etapie drukowania projektu. Młodziejowski informował Stanisława Augusta 19 maja, że nie widział jeszcze wersji drukowanej, ale donosił: „słyszę, że z niego wyrzucono ostatni artykuł względem sądów konfederackich"[46]. W efekcie ta priorytetowa merytorycznie kwestia została uregulowana dopiero po przyjęciu konstytucji.

---

[44] AGAD, ZP 303, k. 278v–279.

[45] Ibidem, k. 283v.

[46] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 19 V 1774 r., BCz, rps 799, s. 708.

Różnice między redakcjami A oraz B dotyczą też kilku pomniejszych spraw. W pierwotnej koncepcji liczbę deputatów z województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego ustalono na trzech, natomiast w B zmniejszono do dwóch[47]. W końcowych partiach tekstu dodano również zapis o obowiązku pisarzy trybunalskich co do odpowiedniego przechowywania akt procesowych. Ponadto ziemstwo poznańskie miało zadbać o transport znajdujących się tam ksiąg do Piotrkowa. Odwołano się również do konstytucji z 1726 r. w zakresie obejmującym zasady funkcjonowania palestry, modyfikując jej postanowienia (a także konstytucji z 1768 r.) i określając, że osoby, które opuszczają grono adwokackie, mogą pełnić funkcje deputackie bez okresu karencji, trwającej dotychczas cztery lata[48].

Tak przeredagowaną pierwotną wersję projektu kanclerz Młodziejowski wniósł na forum delegacji. Po jej wydrukowaniu, co nastąpiło 19 maja, nie przystąpiono jednak do dyskusji nad sprawą trybunalską. Cała sesja minęła na polemikach odnoszących się do problemów partykularnych[49], co zaniepokoiło Młodziejowskiego ze względu na planowaną na 20 maja limitę delegacji[50]. Ostatecznie jednak doszło do rozpoczęcia czytania projektu przywrócenia Trybunału Koronnego, ale nie udało się go dokończyć, ponieważ szybko wzbudził kontrowersje[51].

Prawdopodobnie nie zakładano wówczas możliwości przesunięcia terminu elekcji sędziów trybunalskich przypadającej na 15 lipca, a co za tym

[47] AGAD, ZP 303, k. 276v, 284v.

[48] Ibidem, k. 285–285v.

[49] Między innymi dotyczących majątku Radziwiłłów, czym żywo zainteresowany był marszałek konfederacji litewskiej Michał Hieronim Radziwiłł; Sesja IV, 19 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 21–25.

[50] Andrzej Młodziejowski do Stanisława Augusta, 19 V 1774 r., BCz, rps 799, s. 707–708.

[51] Sesja V, 20 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 27–28. Tymczasem problemem pozostawał brak czasu na dyskusję. Trafnie zwrócił na to uwagę biskup łucki Feliks Turski, zauważając, że zmarnowano już wiele sesji, poświęcając je dyskusjom nad sprawami partykularnymi, natomiast projekt trybunalski „na przywrócenie tak oczekiwanej krajowi sprawiedliwości" jest dużo istotniejszy. Jednocześnie zapowiedział, że nie zgodzi się na poruszanie żadnych innych kwestii, dopóki ta nie zostanie przeprowadzona. Przypominał również, że trzeba będzie wystawić uniwersał na sejmiki deputackie, a musi się to odbyć przynajmniej sześć tygodni przed ich terminem; ibidem, s. 28.

idzie – opóźnienia reasumpcji kadencji wielkopolskiej, która miała rozpocząć się w obowiązującym już wcześniej terminie 1 września. Marszałek konfederacji Poniński zwracał uwagę, że ostatecznie delegacja może skrócić czas między wydaniem uniwersału a terminem sejmików[52]. W tej sytuacji pierwszy epizod dyskusji zakończył się wnioskiem pisarza polnego koronnego Kazimierza Raczyńskiego, zakładającym zawieszenie prac nad sprawą przywrócenia Trybunału Koronnego do czasu wznowienia obrad delegacji po limicie planowanej ze względu na przypadające na 22 maja święto Zesłania Ducha Świętego, na co wszyscy przystali[53]. W związku z tym właściwa dyskusja nad projektem odbyła się podczas obrad 27, 28 oraz 30 maja, kiedy to po ostatecznym odczytaniu pełnego projektu przez sekretarza sejmowego (27 maja) prawie całe sesje zostały mu poświęcone[54]. Przyjrzyjmy się teraz, które kwestie wywołały największe wątpliwości i w jakim stopniu prowadzone dyskusje wpłynęły na przekształcenie projektu w treść konstytucji oblatowanej ostatecznie w grodzie warszawskim 15 czerwca[55].

Pierwszą sprawą, która wzbudziła kontrowersje i stała się przyczyną zamieszania powstałego jeszcze 20 maja, było miejsce posiedzeń szlacheckiego sądu najwyższego. Ostatnia przed zawieszeniem Trybunału reforma z 1768 r. zakładała ustanowienie siedzib instytucji w Piotrkowie i Kaliszu dla kadencji wielkopolskiej oraz w Lublinie i Lwowie dla małopolskiej[56]. Tymczasem, zgodnie z opracowaną strategią, dwór zamierzał forsować rozwiązanie polegające na usytuowaniu jurysdykcji trybunalskiej tylko w Piotrkowie oraz Lublinie. Argumentem za tym wariantem miało być nawiązanie do tradycji („wszak od dawności te dwa tylko miejsca były") oraz

[52] Ibidem.

[53] Nie zakończyło to jednak posiedzenia 20 maja. Podczas sesji dyskutowano jeszcze nad wieloma sprawami dotyczącymi osób prywatnych, odczytany został projekt o papierze stemplowym, natomiast Młodziejowski, tak bardzo – jeszcze dzień wcześniej – obawiający się o brak czasu przed limitą, przedstawił projekt obejmujący sprawy szpitali. Planowano zapoznanie delegatów z kolejnymi projektami, ale biskup Turski najwyraźniej dotrzymał danego wcześniej słowa i opuścił posiedzenie, zrywając komplet; zob. ibidem, s. 28–31.

[54] Ibidem, s. 34–42, 45–49.

[55] Data oblaty na podstawie: AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP) 313/8, s. 48.

[56] *Volumina Legum* (dalej: VL), t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 317.

wskazanie na uproszczenie organizacji logistycznej kadencji przy ograniczeniu się do dwóch ośrodków miejskich[57]. W myśl tego założenia przygotowano projekt[58]. Niemniej część delegatów wielkopolskich protestowała przeciwko temu, domagając się, aby sądy odbywały się również w Poznaniu[59], co było nawiązaniem do eksperymentu wprowadzonego w 1764 r., od kiedy funkcjonował oddzielny Trybunał wielkopolski z siedzibami w Piotrkowie, Poznaniu i Bydgoszczy. Zwolennikiem alternaty w ramach kadencji między Piotrkowem a Poznaniem był Władysław Gurowski, marszałek nadworny litewski, ze względu na „proporcyją pozostałych województw i powiatów, a na dogodzenie obywatelom"[60]. Popierał go w tym zdaniu Kazimierz Raczyński, pisarz wielki koronny.

Odmienne stanowisko zajmowali delegaci mazowieccy, którzy wskazywali na trudności wynikające z takiego rozwiązania[61]. Istotny argument przedstawił Piotr Sumiński, poseł dobrzyński, który zwrócił uwagę, że dla części obywateli koronnych podróż najkrótszą trasą do Poznania wiązałaby

[57] „Myśl, żeby w Koronie Trybunały…", BCz, rps 799, s. 684. Podczas dyskusji przed reformą z 1768 r. Stanisław August uważał, że połączenie trybunałów koronnych w jeden jest mało pożyteczne; zob. J. Michalski, *Problematyka reformy sądownictwa i prawa sądowego w okresie sejmu delegacyjnego lat 1767–1768*, w: idem, *Studia i szkice…*, Kraków 2020, s. 639–640.

[58] AGAD, ZP 303, k. 284.

[59] Sesja V, 20 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 27; Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 34.

[60] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 34.

[61] W protokole delegacji zapisano: „Ichmć panowie delegaci z Księstwa Mazowieckiego stanęli cum oppositione, dając wiele przyczyn i trudności z przeniesienia trybunałów do Poznania"; zob. ibidem. Województwo mazowieckie w delegacji było reprezentowane przez Jana Rychłowskiego, chorążego piotrkowskiego (ziemia chełmska); Wojciecha Szamockiego, chorążego warszawskiego; Zygmunta Staniszewskiego, sędziego ziemskiego warszawskiego (ziemia warszawska); Franciszka Wilczewskiego, podkomorzego wiskiego (ziemia wiska); Krzysztofa Frankowskiego, burgrabiego grodzkiego warszawskiego (ziemia zakroczymska); Pawła Rościszewskiego, podstolego przasnyskiego (ziemia ciechanowska); Antoniego Sułkowskiego (ziemia łomżyńska), Jana Łempickiego, starostę różańskiego (ziemia różańska); Ignacego Zielińskiego, sędziego ziemskiego liwskiego (ziemia liwska); Jacka Jezierskiego, miecznika łukowskiego; Michała Karskiego, chorążego różańskiego (ziemia nurska); zob. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego…*, s. 305–306.

się z koniecznością przejazdu przez terytorium pruskie, co z kolei zmuszałoby do uiszczania różnych opłat[62]. Pod tym względem ewentualne wątpliwości mieszkańców województw brzeskokujawskiego, inowrocławskiego czy płockiego nie byłyby bezzasadne, natomiast w przypadku szlachty mazowieckiej zapewne istotną rolę odgrywałyby również koszta podróży, niższe w przypadku wyprawy do bliżej usytuowanego Piotrkowa.

Początkowo zwolennikiem alternaty dla prowincji wielkopolskiej między Piotrkowem i Poznaniem był również Poniński, ale z relacji z przebiegu rozmowy, jaką 15 maja odbył z nim Młodziejowski, wynika, że marszałek konfederacji nie zamierzał szczególnie o to zabiegać[63]. Co prawda poinformował delegatów o otrzymanym od Stanisława Augusta zaleceniu odbywania kadencji wielkopolskiej wyłącznie w Piotrkowie, ale ostatecznie po wznowieniu dyskusji 27 maja opowiedział się za przeniesieniem Trybunału do Poznania, wskazując, że obywatele województw wielkopolskich (rozumianych jako poznańskie, kaliskie i gnieźnieńskie) zawsze mieli najwięcej interesów i wydatków w tej instytucji[64]. Ostatecznie Poniński poparł wniosek Mielżyńskiego o odłożenie sprawy do kolejnego dnia, wyrażając przy tym przekonanie, że wtedy delegaci wielkopolscy zrezygnują z forsowania wariantu poznańskiego, chociaż odmienne stanowisko zajmował biskup łucki Feliks Turski[65]. Wskazuje to, że marszałkowi konfederacji koronnej bardziej aniżeli na usytuowaniu Trybunału w Poznaniu zależało na szybkim i możliwie sprawnym przeprowadzeniu dyskusji nad projektem.

---

[62] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 35. Szlachta ziemi dobrzyńskiej tradycyjnie już była przeciwna odbywaniu kadencji wielkopolskiej Trybunału w Poznaniu. Już w październiku 1764 r. podczas sejmiku poselskiego przed sejmem koronacyjnym domagała się, aby jej sprawy były rozpatrywane wyłącznie w Piotrkowie, a przy zachowaniu alternaty w Bydgoszczy, ale nie w Poznaniu. Podobne stanowisko zajęła podczas sejmiku 25 sierpnia 1766 r.; zob. J. Michalski, *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*, w: idem, *Studia i szkice…*, Kraków 2020, s. 629.

[63] Andrzej Młodziejowski do Stanisława Augusta, 19 V 1774 r., BCz, rps 799, s. 695.

[64] Sesja V, 20 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 27. Poniński tłumaczył się z wyrażonej opinii, ponieważ sam był posłem mazowieckim z ziemi liwskiej, ale jak wskazywał, jest też „obywatelem województw wielkopolskich"; Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 34.

[65] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 34.

Warto przy tym zauważyć, że nikt nie nawiązał do argumentu przedstawianego w 1768 r., kiedy to połączenie dwóch trybunałów w jeden i ograniczenie w ten sposób liczby siedzib instytucji tłumaczono obawą przed zanikaniem więzi między szlachtą spotykającą się podczas procesów toczonych w kilku różnych miejscach[66]. Znamienne, że podczas dyskusji nie poruszono tematu ewentualnej alternaty między Lublinem a innym miastem w ramach kadencji małopolskiej, chociaż – jak wiadomo – województwa wschodnie od dawna dążyły do usytuowania Trybunału we Lwowie[67]. Finalnie senatorowie i delegaci wielkopolscy zgodnie z przewidywaniami Ponińskiego przystali na odbywanie swojej kadencji jedynie w Piotrkowie[68].

Drugą kwestią wymagającą, jak się okazało, szerszej dyskusji była sprawa liczby deputatów i miejsc odbywania sejmików. Liczba sędziów została znacząco uszczuplona już w 1768 r., kiedy to kolegium świeckie zmniejszono z 53 do 22 osób, natomiast duchowne z 18 do 7. Wynikało to z przyjęcia zasady wybierania po jednym deputacie z każdego województwa, z wyjątkiem generału wielkopolskiego, który ze względu na reprezentowanie województw poznańskiego i kaliskiego delegował dwóch przedstawicieli[69]. Projekt z 1774 r. zasadniczo zakładał utrzymanie tej logiki. Nie uwzględniono naturalnie sejmików bełskiego, chełmińskiego (w Radzyniu), malborskiego (w Sztumie) oraz pomorskiego (w Starogardzie) z uwagi na odpadnięcie tych obszarów od Rzeczypospolitej po rozbiorze. W ten sposób liczba deputatów świeckich miała zostać uszczuplona do 18 osób. Odnotowano również, że dwóch sędziów wybranych w Środzie będzie reprezentowało powstałe w 1768 r. województwo gnieźnieńskie[70]. Z propozycją tą nie zgodził się jednak wojewoda gnieźnieński August Sułkowski, sugerując konieczność dodania deputata z tego obszaru, co ostatecznie oznaczałoby elekcję w Środzie trzech sędziów i odpowiadałoby pomysłowi z pier-

[66] *Deputaci Trybunału Koronnego…*, cz. 5, s. 12–13.

[67] Na przykład szlachta halicka podziału kadencji lubelskiej na części sądzące się w Lublinie i Lwowie (dla województw ruskich) domagała się już w latach 20. XVIII w.; zob. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego…*, s. 75.

[68] Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 37.

[69] *Deputaci Trybunału Koronnego…*, cz. 5, s. 12–14.

[70] BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b.

wotnej redakcji projektu (A). Rychło okazało się, że podobne oczekiwania mają przedstawiciele innych województw, domagając się podwojenia liczby deputatów. Marszałek konfederacji Poniński zwracał uwagę, że przy takim rozwiązaniu nie będzie możliwości wyznaczenia im pensji, co skłoniło delegatów do wycofania się z pomysłów zwiększania liczby sędziów[71].

Wyjątek stanowili przedstawiciele Mazowsza wspierani przez pochodzącego z mazowieckiego Drożdżyna kasztelana żarnowskiego Szymona Kazimierza Szydłowskiego, który uważał, że województwo to powinno mieć dwóch deputatów, ponieważ składa się z największej liczby ziem. Podobne stanowisko zajął Wojciech Szamocki, poseł warszawski[72]. Jednocześnie Mazurzy mieli zastrzeżenia także co do geografii sejmikowej. Zgodnie z konstytucją z 1768 r. wybór jednego przedstawiciela tego województwa następował na sejmiku generalnym w Warszawie, a funkcję deputacką powierzano na zasadzie alternaty między ziemiami, zaczynając od ziemi czerskiej. W myśl litery projektu przywrócenia Trybunału Koronnego rozwiązanie takie miało zostać utrzymane[73].

Szamocki wysunął propozycję, aby każda ziemia księstwa mazowieckiego miała swój sejmik i w roku przypadającym na nią z alternaty dokonywała elekcji sędziego trybunalskiego we własnym mieście stołecznym[74]. Twierdził przy tym, że konstytucja z 1766 r. „pozwoliła alternaty po ziemiach"[75]. Trudno zgodzić się z taką argumentacją. Wspomniane prawo określało, że deputaci i posłowie z księstwa mazowieckiego mają być wybierani sposobem określonym dla województwa sieradzkiego w 1611 r. oraz brzeskokujawskiego i inowrocławskiego w 1685 r.[76] Konstytucje te z kolei wprowadzały głosowanie większościowe oraz konieczność elekcji posłów i deputatów spośród posesjonatów pochodzących z ziemi, na którą w danym roku przypadała alternata. W żaden sposób nie odnosiły się natomiast do kwestii miejsca od-

[71] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 36.

[72] Ibidem.

[73] „Sposobem konstytucyi roku 1768 tak co do porządku elekcyi, jako ziem alternat przepisanym województwa obierać będą"; zob. BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b.

[74] Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 37.

[75] Ibidem, s. 38.

[76] *Ubespieczenie seymików województwa łęczyckiego*, VL, t. 7, s. 218.

bywania się zgromadzeń szlachty[77]. Owszem, rozwiązanie, o którym mówił chorąży warszawski, funkcjonowało przez cztery lata, ale na mocy konstytucji sejmu konwokacyjnego z 1764 r.[78] Niemniej koncepcję przedstawioną przez Szamockiego poparł Szydłowski. Zwracał przy tym uwagę, że na sejmik generalny do Warszawy i tak zazwyczaj przyjeżdżała szlachta tylko z tego powiatu, na który przypadała alternata[79]. Za organizowaniem sejmiku mazowieckiego w poszczególnych ziemiach opowiedział się również poseł wiski Franciszek Wilczewski, wskazując na aspekt finansowy związany z podróżą do Warszawy, podczas której trzeba było opłacać kosztowne stancje. Przywrócenia rozwiązania z 1764 r. domagał się także Jan Łempicki, poseł różański[80].

Delegaci reprezentujący Mazowsze nie przyjęli jednak solidarnej postawy. Poseł czerski Jan Rychłowski odwołał się do instrukcji, która zalecała utrzymanie sejmiku generalnego w Warszawie[81]. Ostatecznie ustalono, że Szydłowski przeprowadzi negocjacje z delegatami mazowieckimi, natomiast Poniński jako poseł liwski wystąpi w roli superarbitra[82]. Rozstrzygnięcie sporu w sprawie deputatów z Mazowsza oparło się na kompromisie. Zdecydowano się na zwiększenie liczby sędziów trybunalskich z tego obszaru do dwóch, natomiast sejmik, zgodnie projektem, miał odbywać się w Warszawie dla wszystkich ziem województwa. Decyzję w tej sprawie

[77] *Sposób obierania deputata y posłów ziemskich, województwa sieradzkiego y ziemi wieluńskiey*, VL, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 10; *Approbacya pluralitatis wodztw kuiawskich*, VL, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 354.

[78] Ustanawiała ona sejmiki mazowieckie „ab hinc per terras u siebie, tam gdzie się sejmiki poselskie odprawują". Alternata miała obejmować po dwie ziemie, zaczynając od wiskiej i wyszogrodzkiej; zob. *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*, VL, t. 7, s. 33.

[79] Twierdził przy tym, że „to jest życzenie ichm. kolegów Księstwa Mazowieckiego"; zob. Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 38.

[80] Ibidem, s. 40.

[81] Ibidem, s. 39.

[82] Ibidem, s. 39–40. Kasztelan mazowiecki wyraził przy tym nadzieję, że ostatecznie Poniński przychyli się do zdania przedstawicieli województwa, co było nawiązaniem do wcześniejszej uwagi marszałka konfederacji, zakładającego z góry, że zgodzi się na odłożenie sprawy, jeśli efekt będzie analogiczny jak w przypadku negocjacji delegatów wielkopolskich w sprawie kadencji w Poznaniu. Z takim stawianiem sprawy nie zgadzał się także kasztelan żarnowski Szydłowski.

30 maja przedstawił kasztelan mazowiecki Szydłowski, a przyjęte ustalenia wprowadzono następnie do konstytucji[83].

Podobnie przychylono się do uwag zgłoszonych przez Augusta Sułkowskiego i dodano deputata gnieźnieńskiego. Zmiana ta miała nawet większe znaczenie, ponieważ w porównaniu z projektem dokonano korekty w geografii sejmikowej, ustalając elekcje sędziów wielkopolskich nie na generale w Środzie, ale w miastach stołecznych województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego[84].

Korekty wprowadzono również w składzie kolegium duchownego. Protokół delegacji nie wskazuje, aby w ogóle odbyto dyskusję na ten temat, trudno więc określić, kto był *spiritus movens* przedsięwzięcia. Konstytucja z 1768 r. wprowadzała dość skomplikowany system wyboru siedmiu sędziów duchownych z 12 kapituł na podstawie alternaty[85]. Projekt przywrócenia Trybunału Koronnego zakładał uproszczenie elekcji, a jednocześnie zwiększenie liczby przedstawicieli kapituł katedralnych do ośmiu mimo odpadnięcia na skutek rozbioru kapituł chełmińskiej, lwowskiej i przemyskiej. Wynikało to z faktu, że stałych reprezentantów miały mieć kapituły: gnieźnieńska, krakowska, łucka, poznańska, kamieniecka i płocka. Jednocześnie planowano alternatę między deputatami kapituły kijowskiej oraz chełmskiej[86]. Ostatecznie zrezygnowano jednak z tego pomysłu i każda z ośmiu kapituł otrzymała prawo wyboru jednego przedstawiciela do Try-

[83] Sesja VIII, 30 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 45; VL, t. 8, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 106.

[84] VL, t. 8, s. 106. W kontekście zmian w sposobie wybierania deputatów osobne pomysły zgłosili poseł sochaczewski Józef Łuszczewski, który postulował wprowadzenie w województwie rawskim alternaty z ziemią sochaczewską, oraz Jacek Jezierski, poseł nurski, domagający się alternaty w województwie lubelskim między Lublinem a Łukowem; zob. Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 40. Koncepcje te nie znalazły jednak zainteresowania wśród delegatów i nie zostały zrealizowane.

[85] Stale w Trybunale mieli zasiadać jedynie deputaci gnieźnieński i krakowski. Alternata obowiązywała natomiast między sędziami z kapituł lwowskiej, łuckiej, poznańskiej chełmskiej i kamienieckiej a sędziami z kapituł włocławskiej, płockiej, przemyskiej, kijowskiej i chełmińskiej; zob. *Deputaci Trybunału Koronnego…*, cz. 5, s. 14–15.

[86] Zaczynając od kijowskiej; zob. BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b.

bunału[87]. W ten sposób liczba sędziów duchownych wzrosła do dziewięciu, co być może nastąpiło z inspiracji Młodziejowskiego.

Z szeroko rozumianą tematyką deputacką wiązała się też kwestia wynagrodzeń dla sędziów trybunalskich[88]. Decyzja odnośnie do wyznaczenia pensji deputatom musiała zapaść już przed 15 czerwca. W oblatowanej wówczas konstytucji stanowiącej podstawę przywrócenia Trybunału Koronnego nie znalazł się żaden zapis dotyczący wynagradzania deputatów, podczas gdy w projekcie określono, że: „dochody publiczne dotąd nie są urządzonymi i dlatego pensyje trybunalskie nie mogą być wyznaczonymi, przeto do dalszej dyspozycyi naszej Trybunał podług konstytucyi roku 1726 grzywny dla siebie niech przysądza i niemi dzieli się"[89]. Cytat ten wskazuje na skorelowanie kwestii pensji deputackich z trwającą wówczas dyskusją nad dochodami i wydatkami państwa[90]. Biorąc jednak pod uwagę, że projekt powstał między 5 a 15 maja, natomiast konstytucję zredagowano do 15 czerwca, należy uznać, że decyzja o wyznaczeniu pensji deputatom musiała zapaść w tym przedziale czasowym.

Nie podjęto wówczas natomiast żadnych istotnych postanowień w sprawach budżetowych. Temat pensji deputackich nie wywołał również większych dyskusji na forum delegacji. W protokole znajduje się informacja,

[87] VL, t. 8, s. 106. W treści konstytucji nie wyeliminowano błędu, który wystąpił w projekcie i polegał na pominięciu kapituły włocławskiej. Ustalono, że ma być ośmiu deputatów, ale wymieniono również osiem kapituł, co przy projektowanej alternacie kijowskiej z chełmską musiałoby oznaczać *de facto* wyłanianie siedmiu sędziów duchownych. Po zarzuceniu pomysłu alternaty w konstytucji sumę zwiększono do dziewięciu, ale nieopatrznie nie zwrócono uwagi na brak kapituły włocławskiej; BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b; VL, t. 8, s. 106. Oryginalny druk konstytucji z grodu warszawskiego również zawiera ten błąd: AGAD, APP 313/8, s. 50. Pomyłka ta nie niosła żadnych konsekwencji praktycznych. Deputaci z kapituły włocławskiej konsekwentnie zasiadali w Trybunale od momentu wznowienia jego prac w 1774 r.; zob. *Deputaci Trybunału Koronnego…*, cz. 5, s. 206.

[88] Budziła ona kontrowersje od powstania Trybunału w 1578 r.; zob. W. Bednaruk, *Trybunał Koronny…*, s. 278–294; idem, *Dochody sędziów Trybunału Koronnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2008, t. 60, nr 1, s. 9–22.

[89] BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b.

[90] M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Poznań–Warszawa 2017, s. 68–79.

że „wniesiono, aby prezencyja była wyznaczona zwyczajem Komisji Skarbowej", co nastąpiło na sesji 27 maja. Głos zabrał wówczas jedynie poseł warszawski Szamocki, proponując, żeby pensje dla każdego deputata wypłacało reprezentowane przez niego województwo[91]. Jako że kwestia ta nie została podjęta, przypomniał swoje zdanie dzień później[92]. Reakcja biskupa łuckiego Turskiego, który dopominał się o partycypowanie w grzywnach prezydenta Trybunału, wskazuje, że sprawa nie była przesądzona. Po tych dwóch głosach „odpowiedziano, że to w dalszym opisaniu, przez które sposób nadgrody deputatom oznaczy się, umieszczono być może"[93]. Być może więc po prostu przed 15 czerwca, nie wiedząc jeszcze, jakie będą możliwości ewentualnego wynagradzania deputatów, zdecydowano się usunąć z treści konstytucji jakiekolwiek zapisy odnoszące się do tego problemu, co pozwalało na jego swobodne sformułowanie w późniejszym czasie.

Ostatecznie sprawa pensji została uregulowana osobną konstytucją pt. *Sędziowie Trybunalscy*[94]. Nie znamy daty jej redakcji i aktykowania w grodzie warszawskim. Zwraca natomiast uwagę występujące w niej sformułowanie odnoszące się do królewszczyzn, które „teraz na pożytek skarbu publicznego zostały urządzone", w związku z czym „aby chęć do usług publiczna nie stygła", możliwe stało się wyznaczenie pensji deputatom. Odwołanie się do rozstrzygniętej już kwestii starostw budzi zastanowienie. Dyskusje w tym temacie trwały w końcu 1773 r., a na forum delegacji wracano do nich w sierpniu oraz grudniu 1774 r. Ostatecznie konstytucję regulującą zasady emfiteutycznej reformy królewszczyzn przyjęto 4 lutego 1775 r.[95] Prawdopodobnie dopiero wówczas rozstrzygnięto też kwestię wynagrodzenia dla deputatów.

---

[91] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 36. Nie był to zupełnie nowy pomysł. Niektóre sejmiki już wcześniej uchwalały wynagrodzenia dla swoich deputatów; zob. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego…*, s. 129; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny…*, s. 288.

[92] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 36.

[93] Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 40.

[94] VL, t. 8, s. 108.

[95] A. Stroynowski, *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. 33, z. 2, s. 94.

Treść uchwalonej konstytucji pt. *Trybunał Koronny*, w zestawieniu z projektem jego przywrócenia w wersji przedłożonej delegatom, różni się również w odniesieniu do przysięgi deputackiej. Żadna z redakcji projektu w ogóle nie zakładała jej uwzględnienia. Na forum delegacji temat ten poruszył Antoni Sułkowski, łącząc go z zagadnieniem reformy prawa sądowego, której konieczność coraz powszechniej uświadamiano sobie od początku XVIII w. Pomysłu na nią trudno doszukiwać się w mowie posła łomżyńskiego wygłoszonej 28 maja. Podkreślał on konieczność gruntownej reformy Trybunału, na co nie było czasu w trakcie obrad delegacji, ale źródło zasadniczych problemów upatrywał nie tyle w tak szkodliwych praktykach, jak notoryczne podważanie dekretów na podstawie *vim legis sapientia*, ile w postawie deputatów, często pozostających w „korespondencyi z dworem i familiami". Tradycyjna antydworska retoryka sprawiała, że remedium na problemy w funkcjonowaniu Trybunału upatrywał w możliwości pozywania skorumpowanych deputatów przed sąd sejmowy oraz określeniu tam surowych kar dla nieuczciwych sędziów. Zakładał, że w tę kategorię wejdzie zakaz utrzymywania kontaktu z monarchą podczas wykonywania funkcji[96]. Dwa dni później przedstawił delegacji projekt roty przysięgi deputackiej, którą odczytano w końcu sesji. Według protokołu uwagi do niej zgłosił jedynie Sumiński, który uważał, że z tekstu przysięgi należy wykreślić fragment dotyczący zakazu prowadzenia przez sędziów trybunalskich korespondencji z dworem królewskim, ponieważ „nikt bardziej czuwać nie ma nad sposobem rozsądzenia sprawiedliwości, jak ten stan, pod którego imieniem zostaje administrowana"[97]. Sprawa ta nie wróciła już pod obrady delegatów, ale tekst przysięgi, który znalazł się ostatecznie w konstytucji, wskazuje, że w porównaniu z nieznanym nam *explicite* wariantem zgłoszonym przez Antoniego Sułkowskiego okrojony został ze wspomnianego wcześniej zastrzeżenia[98].

Najwięcej chyba kontrowersji podczas dyskusji na forum delegacji wzbudziła sprawa pisarzy trybunalskich. Projekt od początku szedł po linii konstytucji z 1768 r. i zakładał, że odpowiedzialnymi za przygotowywanie de-

[96] Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 41.
[97] Sesja VIII, 30 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 49.
[98] VL, t. 8, s. 107.

kretów będą pisarze ziemscy sieradzki i lubelski[99]. Właściwa dyskusja nad tą kwestią rozpoczęła się 28 maja. Jednak już wówczas stało się jasne, że wariant z 1768 r. nie będzie miał zastosowania, skoro Poniński zapowiadał, że „względem pisarza Trybunału będzie podany osobny projekt"[100]. Jego autorem najprawdopodobniej był pisarz wielki koronny Raczyński, skoro 30 maja w protokole delegacji odnotowano: „drugą kategoryją, to jest z podanego projektu jw. poznańskiego pisarza kor[onnego], czyli pisarze do dekretów w Trybunale mają być razem od obywatelów po województwach z deputatami obierani?"[101]. Koncepcja ta nawiązywała do rozwiązania, które funkcjonowało w latach 1764–1768, kiedy to regestr każdego województwa był prowadzony przez pisarzy pochodzących z danego ziemstwa[102]. Projekt wniesiony pod obrady delegacji szedł jednak dalej i zakładał, że każdy regestr wojewódzki będzie prowadzony przez innego pisarza, a osoby do tej funkcji zostaną wyłonione na sejmikach deputackich, co oznaczało, że nie muszą obejmować jej pisarze poszczególnych ziemstw. Pomysł ten nie był nowy i wysuwano go przy opracowywaniu projektów korektury Trybunału od początku stulecia[103].

W dyskusji nad sposobem obsadzania funkcji pisarzy trybunalskich dominowały dwie kwestie budzące kontrowersje. Początkowo delegaci dążyli

---

[99] BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 288b. Brak odniesienia do uwzględnionych w konstytucji 1768 r. pisarzy kaliskiego oraz lwowskiego wynikał oczywiście z przyjęcia innej koncepcji organizacji kadencji trybunalskich.

[100] Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 40.

[101] Sesja VIII, 30 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 45. Autor koncepcji poddanej pod dyskusję w kwestii pisarzy trybunalskich wypowiadał się już na poprzedniej sesji 28 maja, optując za elekcyjnością pisarzy trybunalskich. Wtórowali mu wówczas wojewodowie kaliski Ignacy Twardowski oraz poznański Antoni Barnaba Jabłonowski; zob. Sesja VII, 28 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 40.

[102] W przypadku ich nieobecności mogli być zastąpieni przez podsędka, sędziego lub – jeśli wakowało ziemstwo – pisarza grodzkiego. Szerzej na ten temat: W. Bednaruk, *Trybunał Koronny…*, s. 184.

[103] Przed 1764 r. sprawa ta miała jednak inny kontekst, ponieważ jednym z zasadniczych problemów było wakowanie urzędów ziemskich, w tym lubelskiego i sieradzkiego. Już projekt korektury Trybunału z 1748 r. zakładał wprowadzenie pisarzy wojewódzkich. Padały też propozycje, aby obowiązki pisarzy regestrów wojewódzkich wykonywali deputaci; zob. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego…*, s. 66–67, 134–135.

do rozstrzygnięcia, czy pisarze mają być wybierani w drodze elekcji, czy lepiej pozostać przy korzystaniu z pracy ziemstwa lubelskiego i sieradzkiego. Następnie, po nieformalnym przyjęciu wariantu elekcyjności, dyskusja toczyła się wokół tego, czy sejmiki powinny mieć pełną wolność wyboru „do pióra" swojego regestru, czy wykluczeni powinni zostać pisarze ziemscy.

Przeciwnicy elekcyjności pisarzy regestrów wojewódzkich najczęściej wyrażali obawy o konsekwencje potencjalnego wyboru osób niekompetentnych do wykonywania tej funkcji. Jako pierwszy argument ten podniósł Sumiński, wskazując, że „pisarze wojewódzcy po zakończonym regestrze porzucali akta"[104]. W wypowiedzi z 30 maja jego pogląd stał się bardziej wyważony. Przyjmował opinię Raczyńskiego, wskazującego, że pisarze wojewódzcy będą sumienniej wykonywali obowiązki przy spisywaniu dekretów pod presją obawy o narażenie się innym mieszkańcom reprezentowanego terytorium. Wyrażał jednak obiekcję, czy zostawienie tak ważnej kwestii sejmikom nie doprowadzi do sytuacji, kiedy z różnych pozamerytorycznych względów obsadzane będą osoby niekompetentne do wykonywania tej funkcji. Zaproponował więc, aby do trzymania pióra automatycznie przypisani zostali pisarze ziemscy z poszczególnych województw (co byłoby powrotem do rozwiązania wprowadzonego w 1764 r.) albo żeby elekcja odbywała się na trzyletnią kadencję. Drugi z wariantów spotkał się ze sprzeciwem delegatów, żywiących w tym względzie tradycyjne obawy szlachty przed powierzaniem funkcji w wymiarze sprawiedliwości na dłuższy czas, ponieważ beneficjenci takiego rozwiązania „zawsze szlachcie są uciskiem"[105].

Za sprawą wojewody gnieźnieńskiego Augusta Sułkowskiego rozpoczęła się dyskusja nad możliwością odgórnego przydzielenia pisarzom ziemskim obowiązku prowadzenia regestrów trybunalskich. Opowiedział się on jako przeciwnik ich powoływania, wskazując na powstały konflikt interesów, ponieważ pisarzom mogło zależeć na utrzymaniu w mocy wyroków wydawanych wcześniej w ziemstwie[106]. Nie przekonywały go również argumenty o podobnej zależności występującej w przypadku deputatów, którymi mogli zostać sędziowie ziemscy. Współudział w wydawaniu wyroków

[104] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 37.
[105] Sesja VIII, 30 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 45.
[106] Ibidem.

nie był według jego horyzontów myślowych takim samym zagrożeniem co udział w spisywaniu dekretów pisarzy, którzy z tego względu mieli stać się „perpetui dictatores”[107]. W podobnym tonie wypowiadał się inicjator dyskusji Raczyński. Adam Zakrzewski z powiatu kościańskiego uważał z kolei, że pisarze ziemscy zawsze bez problemu uzyskają większość na sejmiku, jeśli dopuści się ich do kandydowania[108].

Absurdalny merytorycznie był natomiast pomysł przedstawiony przez Ponińskiego, który zgodnie z właściwym sobie kierunkiem myślenia szukał możliwości zapewnienia benefitów współpracownikom z delegacji. Zakładając zasadnicze wykluczenie pisarzy ziemskich z elekcji, domagał się, aby wyjątek uczynić osobom według niego szczególnie zasłużonym, wskazując na pisarzy: warszawskiego Wojciecha Szamockiego, radomskiego Antoniego Skarbka Radońskiego oraz różańskiego Wiktoryna Karnieckiego. Co istotne, precedens ten miałby dotyczyć wyłącznie tych konkretnych osób i nie być na stałe powiązany z zajmowanymi przez nie urzędami[109].

Kilku uczestników dyskusji przedstawiło odmienną argumentację, optując za pełną swobodą wyboru pisarzy regestrowych przez sejmiki. Biskup łucki Turski był co prawda przeciwnikiem elekcyjności w tym aspekcie w ogóle, ale zakładając jej wprowadzenie, uważał, że nie istnieją żadne przeszkody w uwzględnianiu pisarzy ziemskich, ponieważ nie mają oni wpływu na treść wyroków, ale odpowiadają jedynie za ich spisanie. Podobne stanowisko zajęli Wawrzyniec Zagłocki z ziemi gostyńskiej oraz Jabłonowski[110].

Zdania tego nie podzielał August Sułkowski, który ostatecznie zaproponował kompromisowe rozwiązanie polegające na ograniczeniu częstotliwości elekcji pisarzy ziemskich do sześciu lat, co pozwoliłoby na uniknięcie sytuacji, w której jedna osoba zmonopolizowałaby „trzymanie pióra” danego regestru. Nie zakończyło to sporu wśród delegatów, jednak sam pomysł

[107] Ibidem, s. 49.

[108] Ibidem, s. 47.

[109] Ibidem.

[110] Ten ostatni przywołał też argument, retorycznie istotny, odwołując się do hasła równości szlacheckiej, którą naruszyłoby wykluczenie pisarzy ziemskich z możliwości kandydowania na sejmikach do pióra trybunalskiego; zob. ibidem, s. 46–48.

znalazł ich aprobatę, chociaż w konkluzji zastrzeżono, że okres karencji ma wynieść cztery lata[111].

Podjęcie na forum delegacji sprawy obsady funkcji pisarzy trybunalskich doprowadziło do daleko idącego przeformułowania projektu konstytucji. Umieszczono w niej obszerny zapis regulujący te kwestie i zgodnie z wolą posłów zrezygnowano z pierwotnej koncepcji powierzenia pióra ziemstwu lubelskiemu i sieradzkiemu. Elekcje pisarzy regestrów wojewódzkich miały odbywać się na sejmikach deputackich raz na dwa lata, co wynikało z porządku regestrów, zgodnie z którym sprawy znajdujące się w każdym z nich rozpatrywano z taką częstotliwością. Prawa do kandydowania nie odebrano pisarzom ziemskim, natomiast w ostatecznej redakcji konstytucji zamieszczono zaproponowane przez Augusta Sułkowskiego rozwiązanie polegające na ograniczeniu możliwości ich elekcji – podobnie jak deputatów – do jednego razu w trakcie sześciu lat zamiast czterech lat zaproponowanych wcześniej podczas konkluzji dyskusji w delegacji[112].

Co ciekawe, część zapisów zawartych w konstytucji pt. *Trybunał Koronny* została uzupełniona osobną uchwałą, przyjętą jeszcze podczas sejmu rozbiorowego 7 września 1774 r., czyli już po rozpoczęciu kadencji piotrkowskiej Trybunału[113]. W akcie pt. *O pisarzach trybunalskich* pisarzy regestrów wojewódzkich zobligowano do oblatowania przygotowanych przez siebie dekretów w ciągu sześciu dni, podczas gdy wcześniej czas ten określono na trzy dni. Zostawiono również możliwość, aby w przypadku wyznaczenia pensji pisarze mogli pobierać wynagrodzenie na zasadach określonych konstytucją z 1726 r. Ustalono także tekst przysięgi, którą

[111] Ibidem, s. 49.

[112] VL, t. 8, s. 107–108. Szerzej na ten temat: W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1795)*, Lublin 2011, s. 208–211. Autor zwraca uwagę, że szlachta lubelska nie zawsze przestrzegała rozwiązań wprowadzonych na mocy konstytucji 1774 r. i już w latach 1775 oraz 1777 na pisarza swojego regestru wybrała pisarza ziemskiego Antoniego Jezierskiego. Wcześniej autor ten nieściśle stwierdził, że „w 1775 roku ponownie powrócono do koncepcji pisania dekretów przez pisarzy ziemskich z poszczególnych województw"; zob. idem, *Trybunał Koronny…*, s. 185.

[113] Data na podstawie druku oblaty konstytucji z grodu warszawskiego: AGAD, ZP 303, k. 318. Informacja o oblacie konstytucji *Notatior Tribunalitior* w tym dniu również w wykazie sancitów i konstytucji aktykowanych w grodzie warszawskim w okresie działalności konfederacji 1773–1775: AGAD, APP 313/8, s. 424.

przed rozpoczęciem sprawowania funkcji powinien złożyć każdy pisarz regestrowy[114].

Po 30 maja temat konstytucji o Trybunale Koronnym, przynajmniej w świetle informacji zawartych w protokole, nie powrócił więcej na forum delegacji[115]. Ustawa ta została jednak aktykowana w grodzie warszawskim dopiero 15 czerwca. Prawdopodobnie w tym czasie trwały jeszcze prace redakcyjne nad jej ostatecznym kształtem. O konieczności zamknięcia sprawy trybunalskiej trzykrotnie na sesjach 4, 7 oraz 9 czerwca przypominał Młodziejowski[116]. Jej przyjęcie przez delegację musiało nastąpić więc między 10 a 15 czerwca, chociaż informacji na ten temat próżno szukać w protokole. Już dzień po oblatowaniu uchwały o przywróceniu Trybunału Koronnego wystawiono uniwersał królewski zwołujący sejmiki deputackie na 15 lipca „według przepisu świeżo zaszłej konstytucyi". Standardowo zalecano w nim wybór osób sumiennych i znających prawo[117].

Uniwersał królewski oraz tekst konstytucji nie zostały jednak od razu wysłane do urzędów grodzkich w Koronie[118]. Ustawa o Trybunale Koronnym regulowała przede wszystkim sprawy związane z jego organizacją po reaktywacji instytucji w nowych, porozbiorowych realiach, ale także w okresie funkcjonowania konfederacji. Podstawową kwestią było więc określenie rozdziału kompetencji między sądownictwem konfederacji

---

[114] VL, t. 8, s. 173–174.

[115] Warszawski korespondent Adama Chmary informował z kolei 6 czerwca, że Trybunał Koronny jest już ustanowiony. Zapewne tak interpretował fakt zakończenia dyskusji w tej sprawie 30 maja; zob. Jan Nepomucen Chęcki do A. Chmary, 6 VI 1774 r., Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rps 6666, k. 254; podobnie Wyczółkowski do J. A. Mniszcha, 1 VI 1774 r., BCz, rps 3870, s. 428.

[116] Sesja XII, 4 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 72; Sesja XIV, 7 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 85; Sesja XVI, 9 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 93.

[117] Uniwersał Stanisława Augusta z 16 VI 1774 r. zwołujący sejmiki deputackie (druk), BPAU-PAN Kr., rps 321, s. 356. Prasa 18 czerwca informowała o wydanych uniwersałach królewskich na sejmiki deputackie, „Gazeta Warszawska" 1774, nr 49, 18 czerwca.

[118] O ich wstrzymanie Młodziejowski podejrzewał chyba związanego z Ponińskim pisarza sądów konfederackich Floriana Junoszę Drewnowskiego, chociaż ten na takową insynuację miał zareagować „z wielkim zadumieniem"; A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 18 VI 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 293.

a Trybunałem, co nie zostało uwzględnione w tekście konstytucji na skutek interwencji Ponińskiego. Zupełnie inny pogląd na sprawę miał Stanisław August. Monarcha oczekiwał, że jurysdykcja konfederacji będzie zajmowała się wyłącznie sądzeniem spraw pogwałcenia bezpieczeństwa publicznego i *recentium criminum*, nie ingerując w inne kwestie[119]. O ile pierwsze miały podlegać jej z obszaru całej Rzeczypospolitej, o tyle celem króla było ograniczenie zasięgu sądownictwa konfederacji w sprawach kryminalnych do sześciu lub ośmiu mil od Warszawy, aby uniknąć sytuacji, w której właściwość ta stałaby się narzędziem do potencjalnych nadużyć i rozszerzania zwierzchnictwa[120]. Król oczekiwał pełnej niezależności deputatów Trybunału od sądownictwa konfederackiego, zakazu wstrzymywania egzekucji dekretów trybunalskich na mocy sancitów oraz braku możliwości wnoszenia apelacji od nich do jurysdykcji konfederacji[121].

Stanowisko takie monarcha zajął jeszcze przed wprowadzeniem sprawy wznowienia prac Trybunału na forum delegacji. Usunięcie z tekstu konstytucji zapisów dotyczących kwestii kompetencyjnych sprawiło, że w otoczeniu Stanisława Augusta przyjęto, iż jest to jednoznaczne z zachowaniem wszelkich uprawnień Trybunału wynikających z konstytucji z 1768 r. oraz wcześniejszych uchwał sejmowych[122]. Anonimowy autor, z pewnością piszący pod auspicjami Stanisława Augusta, w „Refleksjach nad projektem uniwersału księcia Ponińskiego" zwracał uwagę, że przyjęta kilka dni wcześniej konstytucja o Trybunale Koronnym nie tylko przywracała do funkcjonowania samą instytucję, lecz także zachowywała jej władzę

> w takowych, jak przed tym opisach, tenże sam rodzaj spraw do rozsądzenia zostawując, który dawniejsze Trybunały miały moc od Rzeczpospoli-

[119] „Myśl, żeby w Koronie Trybunały…", BCz, rps 799, s. 683. Końcowy artykuł z redakcji A projektu konstytucji; zob. AGAD, ZP 303, k. 279.

[120] „Refleksje niektóre…", AGAD, ZP 303, k. 268. To ograniczenie nie zostało wprowadzone do redakcji A projektu konstytucji, można więc wnioskować, że zapewne król był gotowy na ustępstwa w tej sprawie, biorąc pod uwagę, iż „Refleksje niektóre…" zostały prawdopodobnie przygotowane wcześniej niż projekt.

[121] Ibidem.

[122] Zakres kompetencji Trybunału najpełniej przedstawił W. Bednaruk, *Trybunał Koronny…*, s. 89–99.

> tej pozwoloną sądzić, owo zgoła teraźniejsza ustawa nic nie wyłączyła, nie umniejszyła ani przydała, więc sądowa jurysdykcyja konfederacka tej ustawy, którą stany Rzeczypospolitej prawa stanowiące opisały, nie ma mocy ani ująć, ani przydać[123].

W optyce dworu uniwersał królewski z 16 czerwca miał zasadniczo stanowić ostatni etap czynności formalnych potrzebnych do wznowienia prac przez Trybunał.

Zupełnie inaczej sprawę postrzegał Poniński. W jednym z pism pochodzących jeszcze z przełomu kwietnia i maja 1774 r. wskazywał, że sądy konfederacji działają dzięki *liberum arbitrium*, a nie uchwałom sejmowym, więc „zdanie administracji sprawiedliwości Trybunałowi od tejże dependować powinno"[124]. Po 15 czerwca prawdopodobnie dopuszczał możliwość zupełnego wstrzymania realizacji treści przyjętej konstytucji i nie chciał pozwolić na zwołanie sejmików deputackich, zanim nie zostanie rozstrzygnięta sprawa podziału kompetencji między jurysdykcję konfederacji a Trybunał. Uregulowanie tej kwestii widział w drodze wydanego przez siebie uniwersału. Wychodził z założenia o wyższości decyzji konfederacji nad postanowieniami konstytucji, czemu dał wyraz na forum delegacji 17 czerwca[125].

Zgodnie z zapowiedzią Poniński przygotował projekt uniwersału, który jest datowany na 20 czerwca 1774 r.[126] Dwa dni później za pośrednictwem Młodziejowskiego przedstawił go Stanisławowi Augustowi[127]. Z jego tre-

---

[123] „Refleksje nad projektem uniwersału księcia Ponińskiego", AGAD, ZP 303, k. 271.

[124] [A. Poniński, Refleksje tyczące się Trybunału], AGAD, ZP 303, k. 289. W okresie, z którego pochodzi pismo, marszałek sejmowy zakładał, że samo wznowienie Trybunału nastąpi na mocy decyzji konfederacji, a nie w formie konstytucji.

[125] Sesja XXIII, 17 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 140 [156], 151–152 [157–158]. Twierdził, że „chętnie bardzo oddala taż konfederacyja od siebie ciężar sądów, które tylu interesów publicznych zdały się krzywdzić obowiązki sumienia, ale przepisu żadnego przyjąć konfederacyja nie może, bo jest najwyższą władzą i tylko trzem stanom Rzeczypospolitej swoje czynności usprawiedliwiać będzie"; także kolejna wypowiedź: „Nie masz mówię prawa na konfederacyją, bo je sama sobie stanowi".

[126] [Projekt Ponińskiego], AGAD, ZP 303, k. 269–270v.

[127] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 23 VI 1774 r., BCz, rps 799, s. 729.

ści wynika, że kuchmistrz koronny zakładał pozostawienie w sądach konfederacji wszystkich spraw, które zaczęto już rozpatrywać, bez względu na przedmiot procesu (wystarczyło samo wydanie pozwu). Zastrzegał, że będą to sprawy z kategorii *exorbitantiarum*, *violatie securitatis*, *criminum statis* oraz *expulsionum*. Planował przesłać marszałkowi przyszłego Trybunału Koronnego ich wykaz, aby instytucja ta nie zajmowała się sądzeniem wymienionych w nim spraw[128]. Zapowiadał, że w jurysdykcji konfederacji pozostaną „tylko" dwa regestry – *judicium* oraz *exorbitantiam*. Jednocześnie komunikował, że inne sprawy „wszystkie oprócz wyżej wytkniętych, ażeby bez żadnego odwołania się do sądów generalnej konfederacyi w trybunałach koronnych sądzone były", co – biorąc pod uwagę bardzo szeroki zakres merytoryczny obu planowanych w konfederacji regestrów – było jedynie zabiegiem retorycznym. W praktyce zaś wola Ponińskiego stanowiłaby czynnik decydujący o tym, czy dana sprawa może trafić przed konfederację, czy nie. Marszałek projekt uniwersału ubrał również w propagandowo nośne sformułowania, przedstawiając się jako inicjator przywrócenia Trybunału Koronnego, na co dopiero za jego sprawą miał zgodzić się Stanisław August[129]. W rzeczywistości, jak wiadomo, wznowienie prac szlacheckiego sądu najwyższego osłabiało pozycję Ponińskiego[130], stąd też proponowane przez niego zakreślenie kompetencji jurysdykcyjnych konfederacji w nowych warunkach miało minimalizować jej straty.

Koncepcja zaprezentowana przez Ponińskiego spotkała się z odpowiedzią ze strony dworu w postaci – wspomnianych już – „Refleksji nad projektem uniwersału księcia Ponińskiego"[131]. Ich autor krytycznie odniósł się do pomysłów marszałka konfederacji. Punktem wyjścia było przyjęcie odmiennego założenia o wyższości konstytucji nad postanowieniami konfederacji. Retorycznie pytał więc: „jakąż mocą wyłączać chce te sprawy, które

[128] Sporządzenie takowego regestru zapowiadał już podczas dyskusji w delegacji; zob. Sesja XXIII, 17 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 152 [158].

[129] [Projekt Ponińskiego], AGAD, ZP 303, k. 269–270v.

[130] Tak też postrzegał to ksiądz Jędrzej Kitowicz; zob. J. Kitowicz do Michała Lipskiego, 21 VII 1774 r. spod Piotrkowa, *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański, Warszawa 2017, s. 264.

[131] AGAD, ZP 303, k. 272–273.

Trybunałom są do sądzenia przyzwoite i żadnym prawem nieoddzielone?". Odwoływał się przy tym do konstytucji z 1768 r. oraz regestrów wyznaczonych na mocy uchwały z czerwca 1774 r., mających potwierdzać kategorie spraw podlegających wyłącznie Trybunałowi Koronnemu. Delegacja nie podjęła decyzji o wyłączeniu „spraw zwyczajnie w Trybunałach sądzonych", konfederacja nie może więc „własną mocą ekscypować ich bez naruszenia tegoż prawa".

W opinii autora piszącego pod auspicjami Stanisława Augusta zostawienie w konfederacji spraw, które zaczęła ona już rozpatrywać, podważało sens przywracania Trybunału Koronnego w ogóle. Spodziewał się on również nadużyć i wprowadzania dowolnych procesów do regestru *exorbitantiorum* na mocy *ex orbita* prawa. W ten sposób to jurysdykcja konfederacji *de facto* stałaby się instancją odwoławczą od dekretów sądów niższych. W konsekwencji zakres kompetencji sądowych konfederacji autor ten widział jako ograniczony do spraw *violata securitas* oraz osób występujących przeciwko jej rozporządzeniom. Zwracał też uwagę, że konfederacja nie powinna wydawać uniwersału odnoszącego się do tej kwestii, ponieważ jest to wyłączna prerogatywa monarchy. Podpis marszałka pod konstytucją o reasumpcji Trybunału traktował jako wyraz jego aprobaty dla zawartych w niej zapisów i był zdania, że ustawa ta powinna jak najszybciej zostać wysłana do urzędów grodzkich. Projekt uniwersału Ponińskiego uznawał za jedynie pozornie mający na celu przywrócenie Trybunału Koronnego.

Przeciwnicy rozwiązania forsowanego przez Ponińskiego byli aktywni także na sesji delegacji 17 czerwca, kiedy problem ten był dyskutowany. Wśród nich znalazł się podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz, który optował za przekazaniem do trybunałów spraw cywilnych bez wyjątków[132]. Odesłania wszystkich procesów sądzonych przez konfederację oraz zakazania apelacji z trybunałów do tej jurysdykcji domagał się z kolei poseł dobrzyński Sumiński[133].

Kilkukrotnie na forum delegacji 17 czerwca wypowiadał się również rzeczywisty decydent w najważniejszych kwestiach, ambasador rosyjski

[132] Sesja XXIII, 17 VI 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 140 [156]. Retorycznie próbował to uzasadnić większym tempem pracy trybunałów.

[133] Ibidem, s. 152 [158].

Stackelberg. Zasadniczo merytorycznie nie zajmował stanowiska w trwającym konflikcie, choć sugerował odesłanie wszystkich spraw cywilnych do trybunałów. Nie mógł oczywiście wystąpić bezpośrednio przeciw konfederacji, która została powołana z woli trzech mocarstw rozbiorowych. Obiecał odegrać rolę mediatora, o co zresztą prosili go sami delegaci[134].

Wariant ten został zrealizowany w praktyce. Negocjacje w sprawie wznowienia prac Trybunału Koronnego Stanisław August prowadził ze Stackelbergiem 23 czerwca 1774 r., dzień po zapoznaniu się z projektem uniwersału Ponińskiego. Ambasador prawdopodobnie chciał jak najszybszego, kompromisowego rozwiązania sporu. Pozycja marszałka konfederacji w tym czasie była już daleko słabsza aniżeli w pierwszych miesiącach prac delegacji, ponieważ jego zadanie sprowadzało się przede wszystkim do przeprowadzenia ratyfikacji rozbioru, natomiast w kontekście spraw ustrojowych większy wpływ u Stackelberga miał August Sułkowski[135]. Wyrazem tej tendencji była już zgoda ambasadora na wznowienie prac Trybunału. W rozmowie z monarchą krytycznie wypowiadał się on o sądownictwie konfederacji, twierdząc, że „à Dieu ne plaiseque le tribunal devienne une foire comme la confédération"[136]. Jednocześnie nie zamierzał poprzeć Stanisława Augusta w zupełności. Zapowiedział, że sprawy, które chciał zarezerwować sobie Poniński, muszą pozostać w sądach konfederacji. Monarcha nie chciał jednak zrezygnować z tego, co uważał za słuszne z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej, i oczekiwał, że „fait communiquer à Poninski son projet denotification saux grods"[137]. Zapewne nie chciał

[134] Między innymi Sumiński; zob. ibidem, s. 152–153 [158–159].

[135] W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie…*, s. 151–152.

[136] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 144, z 23 czerwca 1774 r., nr 41, pkt a. Wcześniej, w lutym 1773 r., priorytety strony rosyjskiej były zupełnie inne i Nikita Panin nie widział możliwości zajmowania się sprawą Trybunału Litewskiego, ponieważ: „dans le moment où tous les efforts doivent tendre vers la résolution de l'objet principal, on ne saurait trop éviter les causes de troubles et de discussions particulières qui ne feraient que divertir de celui là"; zob. N. Panin do O. Stackelberga, 24 II [7 III] 1773 r. z Petersburga, *Instrukcje i reskrypty do ambasadorów rosyjskich w Rzeczypospolitej w latach 1772–1794*, oprac. A. Danilczyk et al., Warszawa 2019, s. 28. O wznowieniu Trybunału Koronnego w ogóle nie myślano.

[137] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 144, z 23 czerwca 1774 r., nr 41, pkt b.

więc dopuścić do sytuacji, w której uniwersał zostanie opublikowany bez uprzedniej konsultacji.

Nie wiadomo, jak przebiegała rozmowa Stackelberga z Ponińskim. Możemy się jedynie domyślać, że treść uniwersału opublikowanego ostatecznie przez marszałków konfederacji 25 czerwca była wypadkową zaleceń udzielonych przez ambasadora. Wynika z niej, że w sądownictwie konfederacji miały pozostać sprawy, do których sądzenia już przystąpiła, określone na mocy regestru sporządzonego przez władze konfederacji i przesłanego do urzędów grodzkich i ziemskich przed rozpoczęciem kadencji Trybunału. W jej gestii miały także pozostać sprawy o naruszenie bezpieczeństwa publicznego oraz dotyczące działań wymierzonych w samą konfederację. Zapowiadano natomiast odsyłanie wszystkich innych spraw będących apelacjami od wyroków sądów grodzkich i ziemskich do właściwych jurysdykcji[138]. Prace nad ostateczną redakcją uniwersału musiały trwać 24 czerwca, czyli już po rozmowach Ponińskiego oraz Stanisława Augusta ze Stackelbergiem. Ich efektem było także ograniczenie prokonfederackiej wymowy retorycznej dokumentu. Przede wszystkim działania związku generalnego przedstawiono w formie bezosobowej, podczas gdy we wcześniejszych wersjach posługiwano się pierwszą osobą liczby mnogiej, pisząc o „naszej konfederacji"[139]. Odwołano się także do konstytucji z 15 czerwca oraz uniwersału królewskiego zwołującego sejmiki.

Kierunek redakcji uniwersału wyklarowany po rozmowach ze Stackelbergiem ograniczał zakusy Ponińskiego, zostawiając mu jednocześnie stosunkowo dużo swobody przez możliwość przygotowania regestru spraw mających pozostać w sądach konfederacji. Stanisław August nie był przekonany, czy marszałek sejmu dotrzyma słowa i tak sformułowany uniwersał pozwoli opublikować. Jeszcze 25 czerwca obawiał się, że będzie on chciał odroczyć wznowienie Trybunału. Szukał wówczas wsparcia u Stackelberga w celu ponaglenia marszałka konfederacji i szybkiego uzyskania zgody na wysłanie uniwersału do urzędów grodzkich, ponieważ zbliżał się termin

[138] AGAD, APP 313/8, s. 53. Błędnie datę uniwersału jako 25 kwietnia podaje J. Sobczak, op. cit., s. 68.

[139] AGAD, ZP 303, k. 295–298v (szczególnie trzecia redakcja, k. 297–298v).

planowanych sejmików deputackich[140]. Podjęte działania musiały okazać się skuteczne, skoro dwa dni później w liście do Marie Thérèse Geoffrin król pisał, że: „Après toutes les mesures que j'ai prises pour cela, je devrais même en être sûr, cependant je suis trop accoutumé aux revers pour croire à aucun succès avant l'événement". Jednocześnie podkreślał, jak bardzo zależy mu na wznowieniu Trybunału, skoro miało to być „le premier contentement que j'aurai eu depuis deux ans"[141]. Sprawa uniwersału ostatecznie została zamknięta 28 czerwca, kiedy dokument ten aktykowano w księgach grodzkich warszawskich[142].

W kolejnych tygodniach uwaga dworu i Ponińskiego koncentrowała się na kwestii opracowania regestru spraw, które miały zostać w konfederacji, oraz na wyłonieniu kandydata do funkcji marszałka Trybunału Koronnego. Prace nad wykazem zakończono najpóźniej w połowie lipca, na co wskazuje list Modzelewskiego do Młodziejowskiego w tej sprawie[143], chociaż 6 lipca w rozmowie z kanclerzem wielkim koronnym Poniński obiecywał, że regestr będzie gotowy kolejnego dnia[144]. Król miał prawo obawiać się, że posłuży on za narzędzie do wprowadzenia na jego wokandę spraw o istotnym zabarwieniu politycznym, jak choćby wojewody wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła, który nie chciał złożyć recesu od konfederacji barskiej i przyjechać do Warszawy[145]. Marszałek konfederacji zgodnie z obawami Stanisława Augusta próbował wprowadzić do regestru również sprawy, które jeszcze nie rozpoczęły się przed sądami konfederacji, jak

[140] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 145, z 25 czerwca 1774 r., nr 42, pkt a, b.

[141] Stanisław August do Marie Thérèse Geoffrin, 25 VI 1774 r., *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, éd. Ch. de Mouy, Paris 1875, s. 469.

[142] Data oblaty na podstawie: AGAD, ZP 303, k. 302; AGAD, APP 313/8, s. 420; BCz, rps 856, s. 175.

[143] W. Modzelewski do A. Młodziejowskiego, 16 VII 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 312.

[144] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 7 VII 1774 r., BCz, rps 799, s. 743.

[145] J. N. Chęcki do A. Chmary, 19 IX 1774 r. z Warszawy, zob. BJ, rps 6666, k. 269; J. Michalski, *Wokół powrotu Karola Radziwiłła z emigracji pobarskiej*, w: *Studia i szkice…*, Kraków 2020, s. 406, 411.

np. przeciwko skarbnikowi wołyńskiemu Józefowi Urbanowskiemu, co byłoby niezgodne z wcześniejszymi ustaleniami[146].

Ostatecznie w przygotowanym regestrze znalazły się nazwiska stron procesowych w 124 sprawach mających doczekać się finalizacji w jurysdykcji konfederacji[147]. Prawdopodobnie dwór wysunął zastrzeżenia co do zasadności umieszczenia w nim niektórych spraw, skoro 16 lipca Modzelewski tłumaczył, że „nie można za złe poczytać umieszczenia tej liczby wpisów, jaka się w zostawionym regestrze znajduje, gdyż prócz będących w kontynuacyi i rozpoczętych żadne inne nie zostały się nad te, które jww. konsyliarze zostawione mieć chcieli"[148]. Niestety nie dysponujemy materiałem źródłowym pozwalającym na ustalenie dalszych losów regestru. Wiadomo, że przed 8 września za pośrednictwem Gabinetu JKM wykaz spraw mających pozostać w sądach konfederacji wysłano do prezydium Trybunału Koronnego. Zapewne uczyniono to w pierwszych dniach kadencji, ponieważ jeszcze 3 września deputaci nie wiedzieli, które sprawy mają sądzić, i nie dysponowali regestrem[149]. Opóźnienie to było wynikiem złośliwości Ponińskiego, który miał za złe prezydium Trybunału Koronnego, że:

---

[146] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 7 VII 1774 r., BCz, rps 799, s. 743. Jeszcze w połowie września czyniono starania, żeby – ostatecznie umieszczoną w regestrze – sprawę Urbanowskiego odesłać z sądów konfederacji do sądu ziemskiego latyczowskiego. Kanclerz wielki koronny podkreślał, że rzecz jest istotna, ponieważ na szkodę Urbanowskiego w sądach konfederacji zamierzali działać Antoni Jabłonowski, wojewoda poznański, oraz Józef Mielżyński, kasztelan poznański. Kwestia umieszczenia jej w regestrze stała się więc próbą sił między kliką Poznańskiego a Stanisławem Augustem; zob. A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 16 IX 1774 r., BCz, rps 799, s. 795–796.

[147] „Regestr spraw w sądach konfederacyi zostawionych", AGAD, ZP 303, k. 310––311. Analogicznie rozwiązano sprawę w odniesieniu do Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Materiały do tej sprawy: AGAD, ZP 303, k. 301–301v, 304–309, 314.

[148] W. Modzelewski do A. Młodziejowskiego, 16 VII 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 312.

[149] „Nota od Trybunału Koronnego Piotrkowskiego z Piotrkowa do stanów skonfederowanych do Warszawy przysłana, datowana w Piotrkowie 3 IX 1774 r.", AGAD, ZP 303, k. 316, 317v; pkt 1 i odpowiedź na notę: „Już prześwietny Trybunał ma ten regestr odesłany sobie przez Gabinet JKM". Odpowiedź nie jest datowana bezpośrednio, ale w adnotacji do pkt 4 dotyczącego konstytucji o pisarzach trybunalskich poinformowano, że załącza się jej ekstrakt, a konstytucję określono jako „na dniu wczorajszym uchwaloną". Wiadomo natomiast, że przyjęta została 7 września. O regestr, bezpośrednio u Mło-

> prezydent udać się do kanclerza [wielkiego koronnego] i biskupa czyni zadosyć powinności swojej, że marszałek nie donosi o obraniu swoim marszałkowi konfederacji, uchybia przyrzeczeniu w obecności króla danym, a przez to oddala konfidencyją. […] Poślę nieodwłocznie regestr, bom przyrzekł, ale go nie poślę na ręce marszałka, tylko na ręce deputatów, bo o obraniu onych wiem, o marszałku tylko słyszę[150].

Negocjacjom dotyczącym wznowienia prac Trybunału Koronnego towarzyszyła rozgrywka o zakres wpływu na obsadę funkcji marszałka oraz prezydenta tej instytucji. Rzecz łączyła się z kwestią rozdziału kompetencji między jurysdykcję trybunalską a konfederację, ponieważ w dużej mierze obrona przed ewentualnymi zakusami zauszników Ponińskiego zależała od pozycji marszałka w izbie trybunalskiej, na co trafnie zwracał uwagę Młodziejowski[151]. Ograniczenie wpływu Stanisława Augusta i jego współpracowników na Trybunał Koronny i Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego poprzez zmianę sposobu wyłaniania marszałków szlacheckiego sądu najwyższego byłoby zgodne z celami polityki rosyjskiej z wiosny 1772 r.[152] Projekt zakładał wyłonienie marszałka w głosowaniu tajnym i w takiej postaci regulacja ta została utrzymana w treści konstytucji[153]. Sprawa nie była dyskutowana podczas posiedzeń delegacji, chociaż Poniński zasugerował, żeby ten zapis zmienić i przeprowadzać wybór jawny „z tej przyczyny, iż do tej funkcyi nie tylko należy obierać ludzi zacnych, ale i majętnych”[154]. Temat nie został jednak podjęty, co musiało odpowiadać

dziejowskiego, dopytywał się również Sierakowski, prezydent Trybunału Koronnego, w liście, który dotarł do kanclerza 2 września; zob. A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 2 IX 1774 r., BCz, rps 799, s. 783.

[150] A. Poniński do Stanisława Augusta, bez daty (załączone do listu Młodziejowskiego do Stanisława Augusta z 2 września 1774 r.), BCz, rps 799, s. 785.

[151] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 18 VI 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 293.

[152] Dalej idące rozwiązania w 1773 r. proponował Nikita Panin, sugerując przeniesienie elekcji deputatów trybunałów koronnego i litewskiego z sejmików na sejm. Z perspektywy Rosji ułatwiłoby to kontrolowanie przebiegu wyborów. Pomysł ten nie zyskał jednak aprobaty Katarzyny II; zob. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego…*, s. 48–49, 85.

[153] VL, t. 8, s. 106.

[154] Sesja VI, 27 V 1774 r., *Protokół*, zagajenie IV, s. 36.

Stanisławowi Augustowi, z którego punktu widzenia pozostawienie głosowania tajnego było korzystne.

Pierwsze uchwytne źródłowo potencjalne kandydatury do funkcji marszałka Trybunału Młodziejowski komentował już w połowie maja 1774 r. Kanclerz zakładał wówczas, że konieczne będzie znalezienie kompromisowego rozwiązania, i sugerował monarsze osobę wojewody podlaskiego Józefa Salezego Ossolińskiego jako możliwą do zaakceptowania przez Ponińskiego. Informował również, że „po Warszawie […] przepowiadają", iż marszałkiem będzie Stanisław Małachowski, starosta wąwolnicki, obiecując jednocześnie przeciwdziałać tej niekorzystnej dla króla kandydaturze[155]. W kolejnych tygodniach kanclerz wielki koronny nie zmienił jednak swojego zdania w kwestii konieczności ustalenia kandydata wspólnie z Ponińskim. Twierdził, że aby „ten Trybunał był dobry, rzecz potrzebna, żeby subjectum do laski było marszałkowi amicum, bo inaczej konfederacyja będzie się wdzierała w jurysdykcyją trybunalską"[156]. Kilka dni później sugerował, że Poniński może opóźniać wydanie – omówionego już – uniwersału, dopóki nie dowie się, kogo król planuje popierać do objęcia kluczowej w Trybunale funkcji[157].

Wątek obsady laski marszałkowskiej został poruszony podczas rozmowy Stanisława Augusta z ambasadorem rosyjskim odbytej 23 czerwca. Stackelberg oczekiwał, że będzie miał wpływ na wybór marszałka oraz prezydenta szlacheckiego sądu najwyższego[158]. Monarcha od razu zapowiadał, że nie zgodzi się, aby marszałkiem został Kalikst Poniński, przyrodni brat Adama Ponińskiego, lub Onufry Bierzyński, szwagier marszałka konfederacji[159]. Pierwszy z nich jako potencjalny kandydat do objęcia tej funkcji

[155] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 19 V 1774 r., BCz, rps 799, s. 708. Jeszcze na początku czerwca niektórzy objęcie funkcji marszałka Trybunału Koronnego przez Małachowskiego, starostę wąwolnickiego, uważali za rzecz pewną; zob. D. Cetner do J. A. Mniszcha, 1 VI 1774 r., BCz, rps 3870, s. 423.

[156] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 18 VI 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 293.

[157] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 24 VI 1774 r., AGAD, ZP 303, k. 294.

[158] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 144, z 23 czerwca 1774 r., nr 41, pkt a.

[159] Ibidem, pkt b.

występował już w początku czerwca[160]. W roli przewodniczącego świeckiego kolegium sędziowskiego Stanisław August widział natomiast Stanisława Małachowskiego, starostę sądeckiego, a jako prezydenta Antoniego Macieja Sierakowskiego, kustosza gnieźnieńskiego[161]. Kandydat na przewodniczącego duchownego kolegium sędziowskiego był również popierany przez Młodziejowskiego, który rozmawiał z Sierakowskim i obiecywał królowi, że „się listy popiszą do przyjaciół, żeby elekcja na niego padła"[162]. Wcześniej w rozmowie ze Stackelbergiem kanclerz miał sugerować do prezydencji niejakiego księdza Gurowskiego[163]. W liście do Stanisława Augusta twierdził jednak, że nie ma żadnego interesu w popieraniu tej kandydatury, chociaż uważa, iż wśród prałatów i kanoników nie ma „sposobniejszego do funkcji publicznej"[164].

Według doniesień „Gazette de France" publikowanych 23 lipca kłótnie między kilkoma kandydatami do laski marszałkowskiej miały trwać nadal, a ich rozstrzygnięcia spodziewano się dopiero po wznowieniu obrad delegacji, które 17 czerwca zalimitowano do 1 sierpnia. Odmienna, i chyba bliższa prawdzie, była analiza zamieszczona na łamach „Courier du Bas-Rhin", w której pisano o przesądzonym już wyborze starosty sądeckiego Stanisława Małachowskiego[165]. Ostatecznie takiego też wyboru, zgodnie z intencjami Stanisława Augusta, dokonali deputaci podczas reasumpcji Try-

[160] Negatywnie, w kontekście bezstronnego i sprawiedliwego rozstrzygania sporów sądowych, kandydaturę tę oceniał francuski dyplomata Jean Claude Gérault; zob. P. Ugniewski, *Media i dyplomacja. „Gazette de France" o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006, s. 197–198.

[161] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 144–145, z 23 czerwca 1774 r., nr 41, pkt c.

[162] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 23 VI 1774 r., BCz, rps 799, s. 729.

[163] *Entretiens du roi Stanislas-Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, s. 145, z 23 czerwca 1774 r., nr 41, pkt d. Nie można zgodzić się z komentarzem z przypisu 10, że „zapewne chodzi o Władysława Gurowskiego", ponieważ jako senator świecki (marszałek nadworny litewski) nie mógłby on pełnić funkcji prezydenta Trybunału, która była zarezerwowana dla przedstawiciela duchowieństwa. W tekście źródłowym natomiast jednoznacznie wskazano, że „le grand chancelier de la Couronne propose pour president du tribunal Gurowski".

[164] A. Młodziejowski do Stanisława Augusta, 23 VI 1774 r., BCz, rps 799, s. 729.

[165] P. Ugniewski, op. cit., s. 214.

bunału Koronnego w Piotrkowie 1 września 1774 r.[166] Decyzja monarchy okazała się trafna, skoro sposób sprawowania funkcji przez Małachowskiego powszechnie oceniano pozytywnie[167], a jednocześnie marszałek wykazywał się życzliwością wobec Stanisława Augusta i regularnie informował go o przebiegu prac Trybunału[168].

Sprawa wznowienia Trybunału Koronnego była jedną z najistotniejszych kwestii politycznych w życiu Rzeczypospolitej od maja do września 1774 r.[169] Jej pierwszym etapem było przygotowanie projektu konstytucji, który wyszedł z otoczenia Stanisława Augusta. Następnie za pośrednictwem Młodziejowskiego toczono negocjacje z kierującym konfederacją sejmową Ponińskim, w efekcie czego powstała ostateczna wersja projektu. Kolejnym etapem było poddanie go pod dyskusję na forum delegacji, czemu poświęcono trzy i pół sesji między 16 a 30 maja. Wymiana zdań między posłami przyczyniła się do wprowadzenia kilku istotnych zmian, jak np. zwiększenie liczby deputatów o drugiego sędziego z województwa mazowieckiego i reprezentanta województwa gnieźnieńskiego, skorygowanie geografii sejmikowej i ustanowienie elekcji deputatów w Poznaniu, Kaliszu i Gnieźnie zamiast jednego zgromadzenia w Środzie, rezygnacja z alternaty w kolegium duchownym między przedstawicielami kapituł kijowskiej oraz chełmskiej, otworzenie możliwości wyznaczenia sędziom pensji, umieszczenie w konstytucji przysięgi deputackiej czy też ostateczna decyzja o przeprowadzaniu na sejmikach elekcji pisarzy regestrów trybunalskich.

Zapadłe rozstrzygnięcia szczegółowe zasadniczo odpowiadały intencjom Stanisława Augusta. Monarcha początkowo inną koncepcję przedstawiał jedynie w odniesieniu do obsady funkcji pisarzy trybunalskich, optując za przypisaniem do nich pisarzy ziemskich lubelskiego i sieradzkiego. Podczas dyskusji o merytorycznych aspektach funkcjonowania Trybunału Koronnego na forum delegacji zarysowywały się także podziały partyjne. Najaktywniej rozwiązania proponowane przez Stanisława Augusta popie-

[166] *Deputaci Trybunału Koronnego…*, cz. 5, s. 202.

[167] Na ten temat pisze B. Szyndler, *Stanisław Nałęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979, s. 49–52.

[168] Korespondencja z tego okresu w: BCz, rps 672, s. 39–72.

[169] Jej echa były widoczne również w prasie zagranicznej; zob. P. Ugniewski, op. cit., s. 212.

rali Piotr Sumiński oraz Joachim Chreptowicz. Pierwszy z nich, dawniej związany z Familią Czartoryskich, po rozejściu się jej dróg z monarchą poparł króla i konsekwentnie działał na rzecz jego interesów podczas sejmu rozbiorowego[170]. Drugi również był już wypróbowanym współpracownikiem Stanisława Augusta[171]. Wbrew monarsze najczęściej wypowiadali się koniunkturaliści, związani w tym czasie z ambasadą rosyjską i przybyłym w 1772 r. do Warszawy Stackelbergiem, jak August Sułkowski, Władysław Gurowski czy Kazimierz Raczyński[172].

Prace nad konstytucją o Trybunale Koronnym nie doprowadziły jednak do żadnych gruntownych zmian w sposobie funkcjonowania tej instytucji, chociaż z ich potrzeby zdawano sobie sprawę co najmniej od początku stulecia. Brak czasu, a zapewne również perspektywy na dojście do porozumienia sprawiły, że w redagowaniu konstytucji z czerwca 1774 r. ograniczono się przede wszystkim do zaadaptowania szlacheckiego sądu najwyższego do nowych realiów porozbiorowych. Zasadniczym fundamentem pozostały natomiast regulacje wprowadzane w latach 1726 oraz 1768.

Najistotniejszym etapem w drodze do przywrócenia Trybunału Koronnego była jednak rozgrywka między Stanisławem Augustem a Adamem Ponińskim, toczona w drugiej połowie czerwca, już poza delegacją sejmową. Marszałek konfederacji liczył, że mimo wznowienia prac Trybunału to jego głos będzie miał decydujące znaczenie w kontekście praktycznego rozdzielenia kompetencji między obie instytucje, czego nie sprecyzowano w konstytucji. Ostatecznie za sprawą mediacji Stackelberga przyjęto kompromisowe rozwiązanie, chociaż to Poniński wywalczył możliwość dokończenia spraw rozpoczętych w konfederacji oraz miał arbitralny głos w odniesieniu do zawartości regestru stanowiącego podstawę podziału procesów. Zwy-

[170] J. Dumanowski, *Sumiński Piotr Alkantary h. Leszczyc*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 45, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 604.

[171] J. Iwaszkiewicz, *Chreptowicz Joachim Litwor h. Odrowąż*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 442.

[172] Podobnie jak m.in. Poniński, Mielżyński czy Antoni Lasocki mieli oni stanowić trzon przyszłej partii rosyjskiej w Rzeczypospolitej; zob. D. Dukwicz, *Sekretne wydatki rosyjskiej ambasady w Warszawie w latach 1772–1790*, w: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w czasach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 453.

cięstwem monarchy zakończyła się natomiast rywalizacja o realny wpływ na Trybunał, o czym decydowało obsadzenie laski marszałkowskiej. Tutaj zgodnie z intencjami monarchy i dzięki jego poparciu przewodniczącym świeckiego kolegium sędziowskiego został Stanisław Małachowski, starosta sądecki.

Zwraca również uwagę fakt, że przygotowania do reasumpcji Trybunału Koronnego zaplanowanej na 1 września 1774 r. czyniono na podstawie uchwały przyjętej przez delegację i aktykowanej w grodzie warszawskim 15 czerwca, bez czekania na zatwierdzenie jej przez sejm. Potwierdza to spostrzeżenie Doroty Dukwicz, która badając okoliczności powołania Komisji Edukacji Narodowej, kiedy zaistniała podobna sytuacja, stwierdziła, iż decyzje delegacji miały charakter wiążący, a przyjęcie konstytucji przez sejm 1773–1775 było jedynie formalnością[173]. Mechanizmy funkcjonowania tego sejmu są dobrze widoczne zresztą również w innych aspektach rozgrywania sprawy o przywrócenie Trybunału Koronnego. Dyskusję na forum delegacji kilkukrotnie zawieszano przy podejmowaniu spornych kwestii, które następnie uzgadniano w zakulisowych rozmowach. Dzięki nim możliwa stawała się współpraca króla z opozycją, co ostatecznie pozwalało na przyjęcie przez delegację kompromisowych zmian w opracowywanym prawie. Znamienne było także wyodrębnienie najbardziej kontrowersyjnych kwestii dotyczących pensji dla deputatów i sposobu wyłaniania pisarzy trybunalskich do odrębnego przeprowadzenia w postaci osobnej konstytucji. W ten sposób nie utrudniały one przyjęcia zasadniczej uchwały pozwalającej na wznowienie prac Trybunału Koronnego we wrześniu 1774 r.

---

[173] Eadem, *„l'humanité* […] *m'oblige à contribuer aux progrès de l'instruction en Pologne" – czyli o kulisach ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Historyczny" 2018, t. 109, nr 1, s. 73–93.